

BECZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 9 (248)

22.06 – 12.07

ROK 2011 (XXIII)

Cena 2zł (5% VAT)

Ich duma, nasz smutek

Ktoś pytał, dlaczego tyle piszę o Białorusi, a ja tylko na pozór piszę o Białorusi. Tak naprawdę piszę o Polsce. Gdy pisałem o Chinach i pokazywałem ich szybki rozwój, mówiono, że Azjaci mają inną mentalność. Porównuję więc Polskę i Białorus. Całe wieki Polacy i Białorusini byli obywatelami tego samego państwa. Trudno mówić o jakiejś odmiennej mentalności. Jeśli zatem piszę dziś o MTZ (Minskij Traktornyj Zawod czyli Mińska Fabryka Traktorów), to faktycznie chodzi mi o naszego Ursusa.

MTZ odwiedziłem w połowie marca. Aby porównać sytuację MTZ i Ursusa nie trzeba jechać na Białoruś. Dane są w sieci. Nie wszystko jednak jest w sieci. W sieci nie zobaczymy np. dumy zwykłych szeregowych pracowników ze swego zakładu. Widać ją na zdjęciu poniżej, które zrobił Jan Staniek z „Naszego Głosu” (Krosno). Między największymi „Bielarusami” tryumfująca Alicja Piniuta, redaktor gazety zakładowej MTZ.

Ciągniki rolnicze to produkcja pewna. Popyt jest duży i wciąż rośnie, bo w Chinach, Indiach, Afryce i innych ludnych miejscach świata ludzie chcą lepiej jeść, a to oznacza, że potrzeba coraz więcej ciągników rolniczych.

Fabrykę Silników i Traktorów Ursus SA utworzono w 1920 roku na bazie jesz-

cze starszej fabryki z 1892. Pierwsze ciągniki na licencji amerykańskiego Titana, wyjechały z Ursusa w 1922. Wielki rozwój nastąpił w PRL. Produkowano ponad 60 tys. ciągników rocznie. Planowano wzrost do 100 tys. rocznie. Tymczasem w 2009 z Ursusa wyjechało ledwie 700 ciągników. Sto razy mniej niż w najlepszych latach.

Odnalazłem dane o rejestracji nowych ciągników w Polsce w I kwartale 2011. Pierwsza trójka to: Case New Holland – 755, MTZ/Bielarus – 651 i John Deere – 449 ciągników. Nasz Ursus jest dopiero ósmy z 70 zarejestrowanymi w I kwartale ciągnikami. Białorusini szykują się do ataku na pierwsze miejsce a Ursus może wkrótce wypaść z pierwszej dziesiątki (gonił go w I kwartale Class – 60 ciągników i inni producenci).

Nie musiało tak być. Dziesiątki tysięcy Polaków mogły mieć pracę przy produkcji Ursusów a państwo mogło mieć dochody. Nie ma pracy i dochodów. Jest smutek. W MTZ przez delikatność nie mówiono o Ursusie. Raz tylko ktoś wspominał, że dla nich jest absolutnie niepojęte, jak polskie państwo mogło pozwolić na doprowadzenie do ruiny tak potężnej i liczącej się w świecie firmy jak Ursus. O MTZ więcej na kłepce 3.

Piotr Badura



Tropem torebki

Gdy się coś remontuje, sprzęta zapomniane kąty, to różnego śmiecia do wyrzucenia jest sporo. Kurz i paprochy nie skłaniają do pochylenia się nad bałaganem, z zamiarem ocalenia czegoś. Czasem jednak jakiś spod „historycznego nadkładu” przeziera coś, co sprowokuje taki odruch. Później odkurzone „coś”, rozszyfrowywane zaczyna przemawiać swymi znamionami. Tak było z papierową torebką sklepu kolonialnego Franza Moczko w Czarnowążach. Dwujęzyczny napis z tej torebki pokazany jest powyżej. Więcej o tym sklepie na kłepce 6.

W NUMERZE:

- Doskwierająca polskość
- Krzanowickie absolutorium
- Dzieje jednego budynku



FAKTY

● PKB Białorusi rośnie w niewyobrażalnym tempie 12,5 proc. rocznie (I-V 2011) i przy stopie bezrobocia 0,7 proc. brakuje tam ludzi do pracy. W samej tylko aglomeracji mińskiej urząd pracy ma zgłoszenia 19 tys. wolnych etatów. Mińska Fabryka Silników ma aż 200 wakatów. Największe braki są jednak w budownictwie. Tymczasem w rejestrze jest tylko nieco ponad 3 tys. bezrobotnych. Sytuację poprawiają trochę przybysze z zagranicy (Rosja, Ukraina, Gruzja a nawet państwa bałtyckie). W ciągu ostatniego pół roku w Mińsku wydano 1024 pozwolenia na pracę dla obcokrajowców.

● W marcu 2011 stopa bezrobocia urosła w Grecji do 16,2 proc. a PKB kurczył się o 5,5 proc. rocznie (I kw. 2011). Maleją więc szanse na uniknięcie katastrofy. Na niekorzyść Grecji działa też zabobonność opinii publicznej w UE, która wierzy, że Grecy dostali rok temu od UE 110 mld euro pomocy i dziś chcą kolejne 110 mld. Tymczasem Grecja ma 11 mln ludzi, więc 110 mld euro to 10 tys. na obywatela, czyli 30 tys. rocznie na przeciętną rodzinę. 110 mld pomocy to brednia.

● USA są potężnie zadłużone w Chinach a chińskie rezerwy walutowe przekroczyły już 3 bln dolarów. Chiny ujawniły, że 16-18 tys. ich skorumpowanych urzędników ukradło w ciągu ostatnich 15 lat łącznie ponad 120 mld dolarów i uciekło, głównie do USA. Daje to średnio 7 mln dolarów na złodzieja. Całe 120 mld dolarów to tylko 4 proc. obecnych chińskich rezerw, ale przysłowie mówi, że dobra psu i mucha.

● W Korei Południowej wciąż straszy się rzekomą agresją z Północy. Wywołuje to czasem histerię. Gdy 17 czerwca południowokoreańscy żołnierze zauważyli na niebie samolot, to otwarli do niego 10-minutowy ogień z karabinów maszynowych. Wierzyli, że to Kim Dzong Il zaatakował ich kraj. Był to jednak zwykły rejsowy samolot pasażerski. Rzecznik południowokoreańskiej piechoty morskiej wyjaśnił, że nic się nie stało, bo samolot leciał tak wysoko, że karabinowe kule nie mogły go osiągnąć.

Spis ujawnił smutną prawdę

Od 1 kwietnia trwa w Polsce Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Jest on ważny, bo to pierwszy nasz spis od przystąpienia do Unii Europejskiej, a mamy pewne obowiązki, gdy chodzi o rzetelne informowanie. Moim zdaniem ten spis jest ważny także z innego powodu. Poprzedni, z 2002, może budzić pewne wątpliwości. Pamiętam jak media domagały się wtedy, by w ramach walki z bezrobociem jako rachmistrzów spisowych zatrudniać bezrobotnych.

Bycie bezrobotnym to nie są właściwe kwalifikacje do przeprowadzania spisu powszechnego (a także wyborów, bo i do komisji wyborczych chce się często wcisnąć bezrobotnych). Są bezrobotni, którzy poradzą sobie i ze spisem, i z wyborami, ale częściej są chyba tacy, którzy sobie z tym nie poradzą. Gdyby spis z 2002 był mało rzetelny, a nie mogę oprzeć się wrażeniu, że tak właśnie jest, to oznaczałoby, że ostatni solidny spis jest jeszcze z PRL (1988). To trochę dawno.

Spis powszechny sporo kosztuje. Tegoroczny mógł być dużo tańszy, bo można

było spisać się samemu przez internet. Było na to czas od 1 kwietnia do 16 czerwca. Tymczasem 20 czerwca GUS umieścił na swej stronie komunikat, że przez internet spisało się zaledwie 12 proc. obywateli. Do pozostałych musi trafić rachmistrz.

Osobiście spisywałem przez internet osoby z kręgu rodziny, które są od internetu dalekie. Zapewne zrobiło tak więcej osób. Faktycznie mogło więc być i tak, że w spisywaniu przez internet czynnie uczestniczyło tylko kilka procent obywateli.

Od lat w szkołach wszystkich szczebli uczy się informatyki. Kursów komputerowych było bez liku. Dyplom ukończenia studiów ma spora część obywateli. Komputery są w większości mieszkań a także w obiektach publicznych. Na spisanie się przez internet wystarczało 5 minut (jeśli nie mieszkało się w 20 proc. mieszkań wylosowanych do spisu reprezentacyjnego).

Na koniec okazało się, że w ciągu 11 tygodni zaledwie kilka procent obywateli poświęciło 5 minut na spis przez internet.

Piotr Badura



Z INNEJ BECZKI



■ Warto zauważyć, że wyłączając sprawę COVEC, Chińska Republika Ludowa jest ogólnie dość źle postrzegana przez Polaków, głównie za sprawą negatywnego przekazu medialnego, nie zawsze zresztą obiektywnego. Przykładowo, często można spotkać w mediach utyskiwania na niską jakość produktów „made in China”. Zdecydowanie rzadziej trafiają się doprecyzowujące informacje, że część importerów celowo wprowadza takie produkty, by maksymalnie zredukować koszty produkcji. Produkt „made in China” przygotowywany np. na rynek japoński może być jakościowo zupełnie inny niż ten, który przeznaczony jest na rynek polski. Wpadka firmy COVEC z pewnością utrwala negatywny obraz chińskiej jakości i inne stereotypy dotyczące Państwa Środka. Odetchną za to z ulgą przedsiębiorcy zajmujący się budownictwem, którzy szykowali się na ostrą konkurencję z chińskimi firmami – pisze Jacek Żalek, poseł PO.

polska-azja.pl – 17 czerwca

■ Spółka China Overseas Engineering Group (COVEC) wycofała się z budowy 49 km autostrady A2 w Polsce, ponosząc ciężkie straty – pisze Bao Chang na łamach „China Daily”. Spółka wyjaśniła, że całkowity koszt realizacji zadania wzrósł o 76 proc. w stosunku do pierwotnej ceny, osiągając kwotę 786 mln dolarów. Stało się tak m.in. dlatego, że strona polska podwyższyła swe wymagania. Polska Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiedziała, że wystąpi o 741 mln zł odszkodowania. Jednakże COVEC uważa, że wina leży po polskiej stronie i w związku z tym zamierza dochodzić odszkodowania dla siebie.

chinadaily.com.cn – 18 czerwca

■ Realny wzrost cen w dekadzie 2011-2020 w stosunku do poprzedniej może wynieść do 20 proc. dla zbóż i do 30 proc. dla mięs – wynika z raportu opracowanego przez OECD i FAO. Powodem będzie szybszy wzrost popytu niż wzrost podaży.

portalspozywczy.pl – 17 czerwca

REKLAMA W „BECZCE”

tel. 606 977 733

– wysoka skuteczność
– niskie ceny

e-mail: becзка@ceti.com.pl



AUTO

ELEKTRYKA
MECHANIKA

Krzysztof Kasperek

Krzanowice k. Opola
ul. Kwiatowa 2
Tel. 77 469-13-63
Kom. 609 133 623

– klimatyzacja
– rozruszniki, alternatory
– autoalarmy
– centralne zamki
(sterowane pilotem)
– wymiana oleju (GRATIS!)

MTZ – Mińska Fabryka Traktorów

Mińską Fabrykę Traktorów (MTZ) założono 29 maja 1946 roku, czyli 44 lata po tym, jak Ursus rozpoczął produkcję silników spalinowych i 24 lata po tym jak zaczął produkować całe traktory. MTZ jest więc firmą dużo młodszą od Ursusa. Po mińskiej fabryce oprowadził nas dyrektor Aleksandr Cwirko.

Zaczęliśmy od zapoznania się z różnymi typami ciągników, produkowanych przez MTZ (62 modele) od małych ogrodniczych, po olbrzymie (zdjęcie na klepce 1). Potem udaliśmy się do hali montażu. Tam, na taśmie produkcyjnej, następuje końcowa operacja produkcji ciągnika, czyli złożenie wszystkich elementów w całość. Bardziej jednak niż montaż interesowały mnie reakcje robotników na obecność dyrektora.

Robotnicy odnosili się do dyrektora z należnym mu szacunkiem, ale bez jakiejś uniożoności i z poczuciem własnej wartości. Szczepnie mówiąc nie dziwi mnie to. Na Białorusi nie ma bezrobocia, bo jakiegoś tam ułamek procenta zarejestrowanych bezrobotnych nie można uważać za bezrobocie, zwłaszcza gdy wolnych miejsc pracy jest dużo więcej niż bezrobotnych (w samym Mińsku na każdego zarejestrowanego bezrobotnego przypada sześć wolnych miejsc pracy). W takiej sytuacji pracownikowi jest o wiele łatwiej mieć poczucie własnej godności. Gdy w duszy wciąż tli się lęk przed bezrobociem, trudniej mówić o godności.

Podczas rozmów w gabinecie dyrektora Cwirki (zdjęcie u dołu) dowiedzieliśmy się o wielu rzeczach, które mają istotny wpływ na relacje dyrektor – robotnicy. Aleksandr Cwirko powiedział nam, że MTZ to jedyny zakład pracy w jego życiu. Ponad 30

lat temu, zaraz po szkole zaczynał w tej firmie jako robotnik. Z biegiem lat awansował. Dziś jest dyrektorem ds. marketingu i pierwszym zastępcą dyrektora generalnego MTZ, ale zaczynał jako robotnik przy taśmie produkcyjnej.

Dyr. Cwirko powiedział nam też, że gdy MTZ dotknął światowy kryzys (na krótko siadł eksport) to ani mowy nie było, by zwolnić kogoś z pracowników. Dostawali pensje i mieli dodatkowy urlop. Doświadczony pracownik to skarb. Kryzys mija i skąd później wziąć fachowców? To samo słyszałem podczas krótkiej wizyty studyjnej w Niemczech na początku czerwca. Tam tłumaczono mi, że Volkswagen traktuje zwalnianie pracowników jako ostateczność. Skoro nie ma popytu na nowe auta – pracownicy dostają dodatkowe urlopy, pracują w niepełnym czasie. Za to gdy wraca popyt, to VW natychmiast zwiększa produkcję. Nie musi szukać pracowników i szkolić ich. W MTZ jest nawet tak, że firma ma własną szkołę przyzakładową, bo dba o właściwe wykształcenie uczniów, którzy będą potem robić ciągniki. Podejrzewam że w VW jest podobnie.

Pytaliśmy dyr. Cwirko jak ma się jego płaca do średniej płacy w firmie. Roześmiał się, mówiąc że spodziewał się tego pytania i dokumenty ma na biurku. Okazuje się, że dyrektor od marketingu w firmie, która ma olbrzymie sukcesy w podboju światowych rynków nie zarabia nawet dwa razy tyle, co średnia w jego firmie. Nie wierzę, by nasi menedżerowie, którzy doprowadzili Ursusa

do ruiny, brali mniej niż dwadzieścia razy tyle, co średnia dla firmy.

W hali montażu zwrócił moją uwagę świetlny licznik, który pokazywał, ile ciągników ma być zmontowane podczas dniówki i ile już z tego zrobiono. Gdy przechodził obok niego pokazywał plan – 95, wykonanie – 25. Gdy po 10-15 minutach byliśmy ponownie koło licznika, wykonanie wynosiło już 28 ciągników. Pracownicy na montażu widzą ten licznik, widzą zegar i mogą ocenić, czy trzeba trochę przyspieszyć pracę, czy można pracować bardziej ulgowo. Ja widziałem jednak co innego:



liczbę ok. 700 ciągników wykonanych w Ursusie przez cały 2009 rok (dziś pewnie jeszcze mniej) i 95 ciągników wykonywanych w MTZ podczas jednej tylko zmiany.

MTZ produkuje 45 tys. traktorów rocznie, z czego większość idzie na eksport. Ale to nie wszystko. Białorusy powstają nie tylko na Białorusi. W wielu krajach świata działają ich montownie, które dostają z Białorusi części i składają z nich ciągniki. W samej Rosji działa sześć takich montowni. Już po naszej wizycie w Mińsku uruchomiono drugą montownię w Chinach. Dwie montownie działają też na Ukrainie. Są montownie w Azerbejdżanie, Kazachstanie, Kirgistanie, Rumunii, Egipcie, Łotwie itd. Wciąż powstają gdzieś w świecie kolejne montownie.

W Polsce też była montownia Białorusów. Sergiusz Martyniuk nie dał się otumanić propagandzie. Swą przygodę z ciągnikami rozpoczął od sprowadzania białoruskich ciągników do Polski. Potem sprowadzał już części, z których w Polsce sam montował gotowe ciągniki. Dziś jego firma Pronar, działająca we wsi Narew 40 km od Białegostoku, zatrudnia 2 tys. ludzi i jest większa od Ursusa. Właśnie co została odznaczona godłem „Teraz Polska”. Jest to już samodzielny producent traktorów, a nie montownia Białorusów (choć nadal stosuje niektóre podzespoły z MTZ). Ciągniki z Pronaru są dziś eksportowane na takie rynki jak Australia czy Nowa Zelandia.

Na zdjęciu spotkanie w gabinecie dyr. Cwirki. Od prawej: Janusz Sanocki, Jan Staniek, ks. kanonik Stanisław Draguła, dyr. Aleksandr Cwirko, Helen Fiodorowa (główny specjalista w departamencie informacji – opiekunka naszej grupy) oraz autor.

Piotr Badura



Studio Dekoracji Okien

Katarzyna Stiller

Katarzyna Stiller

ul. Opolska 1
46-081 Dobrzeń Wielki
tel. 77 544 37 05

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

pon-pt. 9.00 ÷ 17.00
sob. 9.00 ÷ 14.00



tel. 77-46-96-777
www.kuznia.dobrzeń.pl

FOTOKIOSK – w 5 minut zdjęcia z aparatów cyfrowych



Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

Jak z Popielowa i Karłowic kiedyś pociągiem jeżdżono

Linia kolejowa przebijająca się przez lasy do Popielowa i Karłowic to już szacowana stulatka. Nikt nie świętował jej jubileuszu i ciągle się mówi o jej likwidacji, a pociągi ciągle jeżdżą.

Zbudowano ją w 1909 roku, jako linię kolejową Wrocław-Karłowice-Opole (Breslau-Karlsmarkt-Oppeln), przede wszystkim dla ruchu towarowego. Jako taka przyczyniła się do znacznego rozwoju dotąd dość odosobnionych okolic Karłowic, które stały się punktem przeładunkowym dla drewna wyciętego w okolicznych lasach (Handbuch der historischen Stätten. Schlesien, hrsg. H. Weczerka, Stuttgart 1977, s. 218). Linia spełniała zatem podwójną rolę: odciążała główną magistralę, biegnącą po drugiej stronie Odry, i aktywizowała gospodarczo północną część ówczesnego powiatu brzeskiego. Oczywiście były też połączenia osobowe do Opola i Wrocławia. Karłowice stały się ważną stacją etapową. Dzięki kolei znacznie się one rozwinęły (budynki przy ul. Kolejowej i Dworcowej, tartaki i inne zakłady) oraz zwiększyły liczbę mieszkańców.

Po wojnie funkcjonowała, m.in. pod nr 215, linia Opole-Karłowice-Wrocław, docierająca do dworca Wrocław-Nadodrze. Jeszcze kilka lat temu można było dotrzeć przez Popielów i Karłowice do wrocławskiego dworca głównego (w Jelczu-Miłoszycach pociąg skręcał

na linię 216 przez Brochów). Swego czasu kursowało sześć pociągów osobowych dziennie do Opola i tyle samo do Wrocławia. Ponadto odbywał się dość intensywny ruch towarowy, m.in. z tartaków w Karłowicach i Popielowie. Dziś pociągi kursują między Opolem Głównym a Jelczem-Laskowicami. Jest to jeden pociąg rano (do Opola) i jeden po 15:30 (z Opola).

Będąc ważną stacją na linii Opole-Wrocław, mającą bezpośrednie połączenie ze stolicami dwóch rejencji [województw], Karłowice miały przed wojną inny problem. Oddajmy głos ówczesnemu nauczycielowi Hermanowi Gasse:

„To, że osiągamy pociągiem Opole w jedną i Wrocław w około półtorej godziny, bez konieczności przesiadania się, jest nadzwyczajną korzyścią dla nas, co pomijamy z konieczności, że dogodne połączenie właściwie z naszym miastem powiatowym mieć musimy. Doszło do tego, że uczniowie z naszej wioski poszukujący wyższych zakładów [szkoły średnie] – i nie jest ich mało! – nie do Brzegu, lecz codziennie do Opola albo do Wrocławia muszą jeździć. Niestety wszelkie próby otrzymania połączenia kolejowego z naszym kochanym Brzegiem zostają się z góry wciążyć jako «pozbawione perspektyw» nie przyjęte”. (H. Gasse, Karlsmarkt in der Gegenwart, W: Brieger Heimatka-

lender. Jahrbuch für den Stadt- und Landkreis Brieg und die Nachbargebiete, 1928, s. 145).

Na koniec H. Gasse dodał także, że do Brzegu można było dojechać w dwie godziny płacąc dwie marki (Tamże, s. 148). Z Karłowic można zatem było dojechać do powiatowego Brzegu przez Opole, tak samo jak dziś. Podobno istniały plany budowy linii Brzeg-Namysłów łączącej się w z trasą Opole-Wrocław gdzieś koło Małoszyc, ale nic z tego nie wyszło.

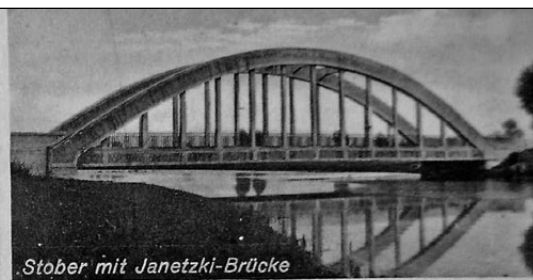
Przy linii zbudowano też dworce i przystanki kolejowe. Były utrzymane w dość jednolitej stylistyce, typowej dla budynków kolejowych z czasów tuż przed pierwszą wojną światową. Dobrze zachowane dworce wraz z innymi budynkami kolejowymi możemy zobaczyć choćby w Chróścicach i Popielowie. Jako wizytówki wsi trafiały także na pocztówki m.in. Chróścic, Dobrzemia i Karłowic (E. Oficjańska, Pozdrowienia z. Portret dawnej wsi opolskiej, Opole 2003).

Choć całkiem dobrze zachowany, dworzec popielowski w zasadzie niewiele różni się od tego w Chróścicach i nie należał do większych w okolicy. Inaczej było we wspomnianych Karłowicach. Był to kompleks składający się z budynku dworca wraz z restauracją (zniszczony w 1945 roku), budynku nastawni, bocznic towarowej z budynkami i wieży ciśnień z systemem do napełniania wodą parowozów. Było też osiedle kolejowe.

Przed wojną uważano, że dworzec w Karłowicach robi „najkorzystniejsze wrażenie ze wszystkich dworców na linii”

dzięki staraniom właścicieli tutejszego zamku (H. Gasse, Karlsmarkt in der Gegenwart, W: Brieger Heimatkalender..., 1928, s. 146). Wprawne oko dostrzeże jeszcze dziś na wieży ciśnień starą nazwę Carlsmarkt i metalową chorągiewkę z datą 1909. Trudno się jednak obecnie domyślić, że była to dawniej znacząca i piękna stacja. Widać to już tylko na archiwalnych zdjęciach, m.in. na zamieszczonej tu widokówce.

Stanisław Szyński



Karlsmarkt, Kr. Brieg

Tropem papierowej torebki

Papierowych torebek używano powszechnie w sklepach handlujących towarami luzem przed wojną i długo po niej. Czasem były to torebki mocno uproszczone, bo zwijano tylko arkusik papieru na w rożek (tytkę), sypano do niego np. cukru, zakładano zawój u góry i już.

Torebka, o której tu mowa, należy jednak do tych prawdziwych torebek i ma firmowe napisy reklamowe (ilustracja na klepce 1) po niemiecku i po polsku. Z treści napisów wynika, że w sklepie Franza Moczko w Czarnowasach (Czarnowan) handluje się towarami kolonialnymi – tabaką i cygarami.

W takim „Kolonialwarenhandlungu” można było zapewne kupić także wiele

innych towarów i rzeczy, których miejscowa ludność na co dzień potrzebowała, a że ta ludność była w części opcji niemieckiej a w części polskiej, stąd dwujęzyczne odniesienie, możliwe raczej przed 1935 rokiem, na co wskazuje też nazwa wsi „Czarnowan”, zmieniona w 1936 roku na „Klosterbrück”.

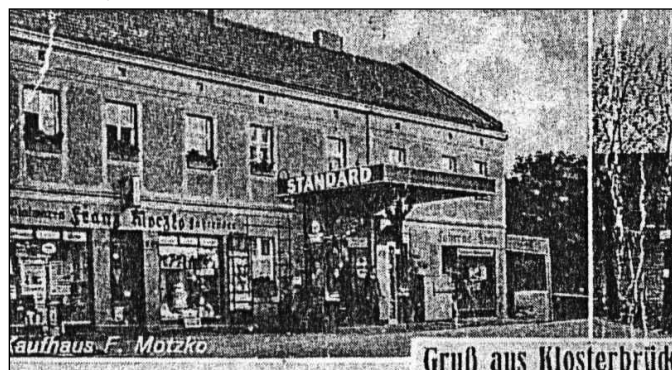
Torebka przypisana powinna być raczej sklepowi znajdującemu się przy Willi Gabrielów na terenie należącym obecnie do OSP Czarnowasy, vis a vis nie istniejącej już dziś fabryki cygar Gabriela, co tłumaczyłoby też reklamowane wyroby tytoniowe do nabycia w sklepie F. Moczko, jakby „firmowym” fabryki, na który potocznie mówiło się „do Ernsta”. Sklep ten pokazują



je fotografia u góry. Widoczny w prawo od sklepu budynek istnieje do dziś. Pod koniec lat trzydziestych i później z szyldem „Franz Moczko” bardziej kojarzono wielki sklep i kamienicę w centrum wsi, tzw. Kaufhaus – Franz Moczko, po-

kazany na drugim starym zdjęciu (u dołu) oraz handel węglem. W okazałym budynku Kaufhausu były sklepiki, mała restauracyjka a u góry mieszkania. Przed Kaufhausem znajdowała się stacja benzynowa. Interes Franza Moczko był więc spory, kwitnący i z przyszłością. Przyszedł jednak kres, podobnie jak dla wielu innych w styczniu 1945 roku. Franz Moczko handlujący „ze światem” dobrze wiedział, że ci, którzy nadchodzą takich jak on „burżujów” pierwszych dopadają. Ewakuował się więc z rodziną przed frontem. Później większość jego dóbr, w dużej mierze spalonych, przejęło państwo. Szyldy się zmieniły, dziś po części także właściciele, ale ciągle jeszcze wielu mówi „u Močka” lub „u Franza Močka”.

Józef Moczko – świerklanin
(współpraca Kubis)



Gruß aus Lugendorf
Kr. Oppeln O.-S.

Z dawnych Łubnian

Zamieszczona obok widokówka przedstawia dawne Łubniany. Powstała ona nie wcześniej niż w końcu 1936 roku, o czym świadczy nazwa Lugendorf. Wcześniej niemiecka nazwa wsi brzmiała Luginian. Same zdjęcia użyte do wykonania widokówki teoretycznie mogły jednak być starsze.

Z przedstawionych na widokówce obiektów nie istnieje dziś tylko „Gaststätte zur Erholung” (Gospoda Wypoczynek), a ponadto przed kościołem nie ma już pomnika. Pozostałe obiekty istnieją do dziś. Na klepkach 19-20 zamieściliśmy tekst o jednym z nich – Kaufhausie Josef Gralla.

Apteka Pod Lipami

Łubniany, ul. Opolska 70a, tel. 77 427-05-95



◆ leki gotowe i recepturowe

(wykonywane według recepty)

◆ refundowane pieluchomajtki

poniedziałek-piątek 8.00 – 16.00; w soboty 9.00 – 12.00

USŁUGI PROTETYCZNE

- ◆ wykonywanie uzupełnień protetycznych
- ◆ ekspresowa naprawa protez

Czynne codziennie od 11.00 do 17.00

tel. 77 44-18-488, całodobowy 501-363-342

Opole, ul. 1 Maja 15 – oficyna, wejście bramą naprzeciw przystanku MZK przy dworcu PKS

rabaty – raty – rachunki – kosztorysy



Doskwierająca polskość

W minionym wieku Polacy dwukrotnie odzyskiwali wolność – najpierw w 1918 roku, a następnie w 1989. Polska, jako wolny kraj przystąpiła do Unii Europejskiej i NATO. Są jednak ludzie, którym się to nie podoba. Uważają, że nadal żyją w niewoli, więc tak jak dawniej, zanoszą błagalne prośby do Boga, śpiewając „Boże coś Polskę” z frazą – „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Areną konfrontacji ze swoimi „gnębiicielami” uczynili Krakowskie Przedmieście, gdzie w całej krasie można zobaczyć wynaturzenie ideałów jakimi są wolność i polski patriotyzm.

W Polsce muszą rządzić Polacy

Trudno zgodzić się z opinią, że na Krakowskim Przedmieściu mamy do czynienia z ludźmi wykluczonymi. Widzimy tam głównie ludzi starszych, których stać na patriotyczne pielgrzymki, ludzi, którymi łatwo manipulować, gdyż część polskiego społeczeństwa stała się produktem niewiedzy, a część ofiarą państwowej polityki historycznej. Reprezentują tę Polskę, o której kiedyś mówiono: „państwo katolickiego narodu polskiego”, i uważają siebie za prawdziwych „polskich Polaków”. Być może, dołączą do nich wkrótce polscy kibole, o których Kaczyński powiedział, że są patriotami. Oni też tak o sobie mówią – np. fanklub Pogoni Szczecin wydał oświadczenie, w którym czytamy: „Jesteśmy zwartym środowiskiem, jednym z ostatnich bastionów polskości i naprawdę dobre z nas chłopaki”.

Od długiego czasu prawicową ekstremę wspomaga polonijny działacz Jan Kobyłański, który na antenie „Radia Maryja” popisał się wypowiedzią, że dzisiaj w rządzie czy w parlamencie prawdziwych Polaków nie ma nawet 30 procent. Sugerował, aby w wyborach nie wystawiać żadnych list partyjnych, tylko listy Polaków, bo w Polsce muszą rządzić Polacy.

Na łamach „Naszego Dziennika” publicyści tej gazety w alarmującym tonie piszą o ostatnim dzwonku dla środowisk patriotycznych, by odbudowę świadomości narodowej Polaków traktować poważnie.

Czytelnicy tej gazety są informowani, że lokalna prasa na Górnym Śląsku jest w rękach kapitału niemieckiego, zaś poglądy zamieszkałej tam mniejszości niemieckiej na temat Polaków gazeta określa jako pogardliwe. Z „Naszego Dziennika” można się też dowiedzieć, że rozgłos jaki ostatnio towarzyszy Ruchowi Autonomii Śląska szkodzi polskie środowiska patriotyczne, a możliwość podawania w spisie narodowości śląskiej jest skandaliczną decyzją władzy publicznej. Retorykę bogoojczyźnianych mediów wzbogacają politycy PiS, którzy twierdzą, że mniejszość niemiecka nadużywa swoich praw, jest roszczeniowa i awanturnicza, dlatego należy jej odebrać wszelkie przywileje.

Skoro MN jest awanturnicza, to nie wiem jak skomentować postępowanie mniejszości polskiej na Litwie, która odrzuca propozycję integracji ze społecznością litewską a jej lider, Waldemar Tomaszewski składa mediom następujące oświadczenie: „My tu żyjemy od zawsze (...). To wy w tym regionie musicie się integrować, gdyż wy tu przyjechaliście (...). To jest nasza ziemia. Pójdźcie na stary wileński cmentarz – same polskie nazwiska”. Górnoślązacy mają prawo mówić i myśleć podobnie i z tego należy sobie zdać sprawę.

Ślązacy, naród zawistny i wrogli?

Tak Polacy na Litwie, jak i my autochtoni, musimy ciągle mieć świadomość, że różnorodność kulturowa będzie tak długo tępiąca, jak długo nie nauczymy się żyć blisko siebie. Musimy pozbyć się uprzedzeń i nie narzucać sobie swoich obyczajów ani swojej interpretacji historii. Historia Śląska nie jest prosta, a przedstawiana z narodowego punktu widzenia – nigdy nie będzie obiektywna. Nie należy wstydliwie przemilczać pewnych faktów, chociażby Traktatu Tenczyńskiego, w którym Polska zrzekła się pretensji terytorialnych wobec Śląska „po wsze czasy”. Kazimierz Wielki,

zrzekając się ponad 600 lat temu praw do Śląska na rzecz Czech, musiał mieć świadomość, że Ślązacy nie są narodem tożsamym z Polakami, inaczej przeszedłby do historii jako zdrajca.

Trudno zrozumieć, dlaczego dziś, w wolnej Polsce, Ślązak Piotr Długosz – szef opolskiego oddziału Ruchu Autonomii Śląska, wraz z osobami także uważającymi się za Ślązaków – nie mogą założyć Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej. Argumenty niezawisłych sądów, że wolność wyboru narodowości może być realizowana tylko w odniesieniu do narodów obiektywnie istniejących, ukształtowanych w procesie historycznym – nie mają akurat ani obiektywnego, ani historycznego uzasadnienia. Wielki imiennik Piotra Długosza – wybitny średniowieczny historyk, kanonik i dyplomata na dworze Kazimierza IV Jagiellończyka – Jan Długosz, już ponad 500 lat temu narzekał, iż „żaden



naród sąsiadujący z Królestwem Polskim nie jest bardziej zawistny i wrogli Polakom od Ślązaków” (Norman Davies – „Mikrokosmos”). Jan Długosz nie uwielbiał Ślązaków, ale stwierdził, że są narodem. Dziś narodowość Śląska nadal jest obiektywną rzeczywistością, która istnieje od wieków, niezależnie od tego, w czym

władaniu był Śląsk i będzie istnieć nawet wtedy, gdy będą to negowały niezawisłe sądy.

Należy się cieszyć, że prezydent Bronisław Komorowski, będąc na Górze św. Anny z okazji obchodów 90. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego, wyrażał się z szacunkiem o Ślązakach oraz z tego, że dostrzegł, iż na Śląsku żyją też potomkowie tych, którzy wówczas walczyli po stronie Niemców.

Dobrze, że dziś historycy już wiedzą, iż powstania śląskie były nie tylko zrywem narodowym, ale także wojną domową i rewolucją społeczną. Jednak domorośli badacze dziejów Śląska nadal wiedzą swoje i próbują nam wmówić, że Śląsk dla Polski odzyskali powstańcy i jacyś enigmatyczni bojownicy o polskość. Przemilczają postanowienia Układu Poczdamskiego

OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz
Kup, ul. 1 Maja 1b
czynne 9.00-17.00
w soboty 9.00-15.00

tel. 77 403-26-10
kom. 607 381 644

- opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
- montaż i wyważanie
- usługi wulkanizacyjne
- oleje Castrol + wymiana

GMEBLE
GIESA
www.giesa.pl

MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, sypialnie, łazienki,
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3
Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22
tel. 77 46-95-279, kom. 604-995-183

W ofercie
także
sprzęt AGD

z 1945 roku. Zapominają jakby, że to wtedy Stalin postanowił na trwałe opanować Europę Środkową i po wsze czasy wbić klin między Polskę i Niemcy. Stalin zachował wówczas tę część Polski, którą zagrał w 1939 roku. Wymusił przesunięcie, niczym mebel, państwa polskiego na zachód i zgodził się na czystki etniczne.

Jeżeli dziś Prezydent Opola zamierza stojący w centrum miasta monumentalny pomnik, przenicowany przed 20. laty z bojowników o wolność na bojowników o polskość Śląska Opolskiego „ubogacić” o nazwiska tych ostatnich, to zgodnie z prawdą historyczną powinny się tam również znaleźć nazwiska głównych aktorów Układu Poczdamskiego: Winstona Churchilla, Harry Trumana i Józefa Stalina. Może to i dobrze, że bojownicy o polskość nie będą już anonimowi, bo walka o polskość Śląska nieźle dała się we znaki wielu Ślązakom, a część z nich musiała Śląsk opuścić na zawsze. Niech się chociaż dowiedzą, komu to zawdzięczają.

Tragedia smoleńska ucieleśnieniem polskości

Prawdziwie polskim patriotom wydaje się, że polskość to same pozytywne cechy jak: język, dzieje, tradycja, zwyczaje, umiłowanie ojczyzny, walka o wolność, solidarność, duchowa więź z bl. Janem Pawłem II. Jednak polskość to także cechy negatywne: mesjanizm, niechęć do obcych, tumiwizm, bałaganiarstwo, kolesiostwo, i to głównie na szczytach władzy. Z biegiem czasu niektóre cechy się zatracają, np. solidarność, a jej miejsce brutalnie zajmuje nienawiść, brak szacunku do bliźnich, czy ubliżanie prezydentowi i premierowi w miejscach publicznych.

W polskim życiu publicznym mamy coraz mniej ludzi, o których można by powiedzieć, że są porządni i życzliwi wobec swojego otoczenia. Jednym z nielicznych, moim zdaniem, był śp. Sebastian Karpiński – młody, radosny i życzliwy ludziom polityk Platformy. Dużą popularność przyniosła mu wypowiedź z trybuny sejmowej, kiedy w trakcie plenarnego posiedzenia powiedział: „Prawda jest tylko jedna. I prawda leży zawsze tam, gdzie leży”.

Pierwsza część jego wypowiedzi – „Prawda jest tylko jedna” – stanowi in-

skrypcję umieszczoną u podstawy krzyża łączącego jego grób z grobem matki Danuty na kołobrzesckim cmentarzu komunalnym. Stojąc przed ich wspólną mogiłą, widać się ogrom nieszczęścia jakie dotknęło tę rodzinę. Matka zginęła w wieku 36 lat w pożarze mieszkania, a on w katastrofie smoleńskiej w wieku 38 lat.

Za drugą część swej sejmowej wypowiedzi został laureatem plebiscytu „Srebrne Usta” radiowej Trójki. Po śmierci, jego stwierdzenie, że „prawda leży zawsze tam gdzie leży”, nabrało zupełnie innego wyrazu. Możemy mniemać, że prawda leży, jak mówi Waldemar Tomaszewski: w Wilnie Na Rossie, na Cmentarzu Orłąt Lwowskich, na wielu śląskich cmentarzach, także na cmentarzu w Kołobrzegu.

Obok mogiły śp. Danuty i Sebastiana znajduje się okazała mogiła lotników (zdjęcie), na którą zwróciłem uwagę, gdy potwornie poszedłem na kołobrzescki cmentarz. Spoczywają w niej piloci: gen. bryg. Dariusz Maciąg i płk. Wojciech Maniewski, którzy w 2008 roku zginęli w katastrofie pod Mirostawcem. Na środku ich mogiły znajduje się inskrypcja wzięta z Marszu Lotników:

**A jeśli z nas
Ktoś legnie wśród szaleńczych jazd,**

**Czerwieńszy będzie kwadrat
Nasz lotniczy znak.**

W 2008 roku nikt nie mógł przewidzieć, że dwa lata później, po szaleńczej jeździe, lotnicy spowodują pod Smoleńskiem nieporównywalnie większą, bliźniaczą katastrofę. Moim zdaniem, tragedia smoleńska jest ucieleśnieniem tych najgorszych cech polskości: nadmiernej brawury, ułańskiej fantazji, bezmyślności, organizacyjnego bałaganiarstwa i wiary w to, że nam się musi udać.

Polakom trudno ze szkody wyciągnąć wnioski, dlatego niedawno w Hiszpanii musiało zginąć kolejnych czterech rodaków. Zignorowali, tak jak w Smoleńsku, ostrzeżenia kontrolerów lotu, by ich awionetki nie lądowały, bo widoczność jest zera. Każdy by postuchał, ale nie Polak, zasłuchany w swój Marsz Lotników, gdzie kolejny fragment brzmi:

**Nie straszny mrok i mgła
Nie straszny wiatr co dmie
Jesteśmy od Ikara mędrsi o tysiące lat!**

Mędrsi, to mądrzejsi od ludzi mądrych. Mędrsi bałaganą, i nie dotyczy to bynajmniej tylko lotników, a my za to wszystko stono płacimy.

Bernard Sojka



**Instalacje
elektryczne**

ARNOLD
Arnold Sadlo

Alarmowe. TV SAT

**Komputerowe
Odgromowe**

**tel. 77 46 95 088
tel.kom. 600 957 314**

„SCHODY – LUBDA”

Henryk Lubda

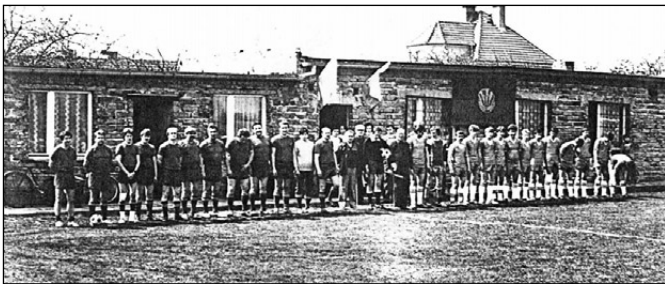
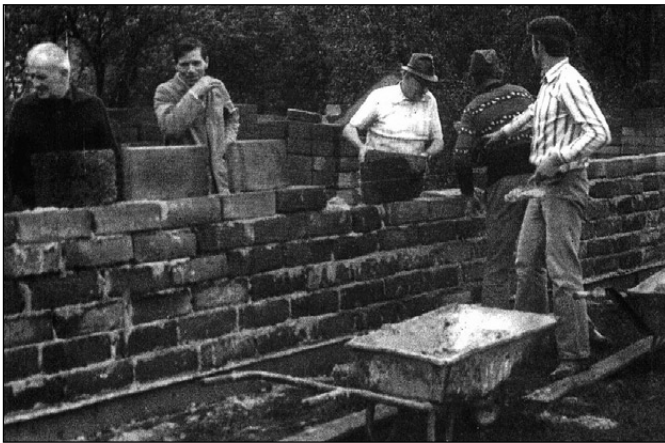
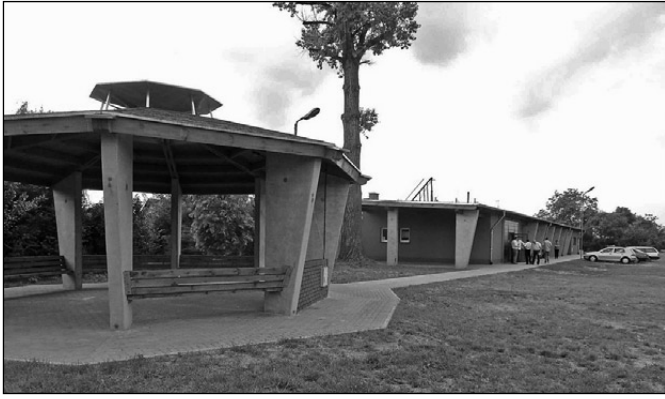
NOWE SIOŁKOWICE, ul. PIASKOWA 12

tel. 77 427-57-20

kom. 603-634-177

www.lubda.pl





Absolutorium w Krzanowicach

Kolejna sesja Rady Gminy Dobrzeń Wielki odbyła się w czwartek 16 czerwca w Krzanowicach. Obradowano w nowym obiekcie, oddanym do użytku z początkiem tego roku. Obiekt ten jest miejscem realizacji jednego z zadań budżetowych na rok 2010, a że jeden z punktów programu sesji dotyczył udzielenia absolutorium wójtowi gminy za 2010 rok, to wszystko ze sobą korelowało.

Absolutorium wójtowi Henrykowi Wróblowi zostało udzielone, omówiono też inne ważne zagadnienia, jak stan realizacji gminnego programu ochrony środowiska i planu gospodarki odpadami, opłata za wpis do rejestru żłobków, sporządzenie planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Dobrzeń Wielki i Kup, dotacje dla parafii p.w. św. Jadwigi w Chróścicach i parafii św. Jerzego w Kup, udzielenia pomocy finansowej dla Województwa Opolskiego, itd.

W przerwie obrad i po ich zakończeniu samorządowcy mieli okazję obejrzeć nowy obiekt, w sumie świetlicowy, ale pewnie i w jakimś stopniu pomocny w przyszłości w realizacjach sportowych. Nowa Sala Wiejska w Krzanowicach jest pokaźna w swej bryle, choć postawiona zasadniczo po obrysie starego pawilonu. Obok wzniesiono „rotundę parkową”, co w efekcie składa się na architektoniczne „cacko”. Wybudowała je firma BUD-REM Anna Zadrożny za sumę nieco ponad 1,3 miliona złotych. Nie bez kozery gospodarze: sołtys – Norbert Waleska i miejscowy radny – Engelbert Słowik dziękowali za dobrze zrealizowane przedsięwzięcie.

Mieszkańcy Krzanowic pewnie też są z nowego obiektu dumni, może nawet tak jak kiedyś, gdy społecznie wybudowali „swój” Pawilon Sportowo-Świetlicowy w 1978 roku. Za wsparcie gminy mieli wtedy stosowne zezwolenie od Naczelnika Powiatu w Opolu i „błogosławieństwo” MO. Głównym inicjatorem i motorem wielkiej wtedy sprawy był miejscowy LZS. Pawilon służył 30 lat. Czy nowy też tyle wytrzyma? Oby.

Na zdjęciach u góry nowa krzanowicka Sala Wiejska, obecnie filia GOK Dobrzeń Wielki, z zewnątrz i wewnątrz. Archiwalne zdjęcia z boku to budowa i uroczyste otwarcie poprzedniego obiektu – Pawilonu Sportowo-Świetlicowego.

Józef Moczko – świerklanin
(współpraca Magda Tomala)

Salon Fryzjerski Euro-Style
Damsko-Męski



Kasia Cossbau

tel. 600 692 836

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Mickiewicza 5
(trasa Dobrzeń - Chróście przez "Amerykę")

STOMATOLOGIA

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 23

od poniedziałku do czwartku – 10.00-17.00

w piątki – 12.00-16.00

telefon 512-288-023

Z wizytą w Kup

Gdy się komentuje stare fotografie w Kup, wyjątkowo często można usłyszeć: Aaa... przed wojną to wie Pan... Przed wojną to było to, tamto itd., i jakiś żal przy tej okazji daje się wyczuć. Gdy się rozglądnąć wokół, to dojrzeć można jakieś resztki parkanów, murów, sfatygowanych budynków, słowem ślady tego, co już minęło. Okazuje się też, że po wielu rzeczach trudno nawet o jakiś ślad, bo po prostu żaden po nich nie pozostał.

Kiedyś np. były w Kup cztery lokale restauracyjno-gościńcowe. Każdy miał swoją specyfikę, charakterystyczną dyspozycyjność i klientelę. Wszystkie spotkał ten sam los. W styczniu 1945 roku strawił je wyzwoleniecy ogień.

Lokal w rynku, jeszcze dziś czasem zwany „u Glomba”, który do czasów współczesnych funkcjonował jako taki, został ze zgliszcz przez mieszkańców Kup społecznie odbudowany w latach 50-tych. Natomiast pozostałe już się nie podźwignęły, po niektórych nie pozostało nic, jak chociażby po Gasthausie „Zum roten Hirsch” (pod czerwonym jeleniem), widocznym na starej fotografii, a właściwie fragmencie dawnej pocztówki.

Gasthaus „Zum roten Hirsch” stał przy głównej drodze (dziś ul. 1 Maja, wtedy Carlsruhe Strasse), pomiędzy kościołami ewangelickim i katolickim. Spory budynek z surowej cegły, w którym



oprócz okazałej sali na pierwszym piętrze były pokoje, kręgielnia i wyszynk na dole. Podwoje „Gasthausu” były też lokum dla Katolickiego Związku Kobiet (Katholische Frauenverein), ale z racji położenia miejsce było niemal „ekumeniczne”, bo parafianie obydwu kościołów (pochodzący z Kup, Ładzy i Kaniowa), skręcali tam, szczególnie w niedzielę, do Feliksa, a wcześniej do Kulle (właściciele Gasthausu). Podobnie przyjezdni, a pewnie i miejscowi wracający autobusem z Opola, bo przy Gasthausie był końcowy przystanek linii Opole-Kup. Z tego wszystkiego dziś zostały tylko kościoły.

Na współczesnej fotografii w kadrze to samo miejsce ujęte nieco szerszym kątem. W miejscu Gasthausu stoi, lekko za drzewami, „Dom Nauczyciela”, a w miejscu budynku gospodarczego – stodoły, nieco „obciętego” na starej fotce, należącego do „czerwonego jelenia” widzimy placzyk przyległy do kościelnej posesji.

Ruiny Gasthausu zostały w latach 50-tych rozebrane, a stodoła długie lata służyła jeszcze m.in. hodowcom gołębi pocztowych jako punkt zborny. Później była ona lokum dla warsztatu elektrycznego a w końcu została rozebrana.

Czy w Kup będzie choć jedna restauracja z prawdziwego zdarzenia? Pewnie tak, bo przy rynku w jedynym takim budynku znów się coś w tym kierunku dzieje. Jak tylko tak się stanie, kolejna wizyta jest pewna.

Józef Moczko – świerklanin (współpraca Szewczyk)



Ze świerkłańskiej orbity

To, co pokazuje zdjęcie zamieszczone obok, to nie są jakieś przastare geometryczne znaki, rodem z płaskowyżów Ameryki Południowej, wytyczone dla lądowania pozaziemskich statków kosmicznych.

Fotografia przedstawia świerkłańską połąć widoczną z lokalnej orbity. Cały teren został przeorany rowami odwadniającymi. Można by rzec, że jest to pierwszy znak realizowanej na tym terytorium przyszłej inwestycji (szklarnie pod uprawę pomidorów).

Zmiany, zmiany, zmiany. Czy okażą się kosmiczne? Zobaczymy.

Józef Moczko – świerklanin. Foto: Wilpert



KUC

SPRZEDAŻ
MONTAŻ
SERWIS



opony
felgi

Stare Siołkowice, ul. Powstańców 21
tel. 77 427 56 25



**PRODUCENT OKIEN
I DRZWI Z PCV**

CENY PROSTO OD PRODUCENTA

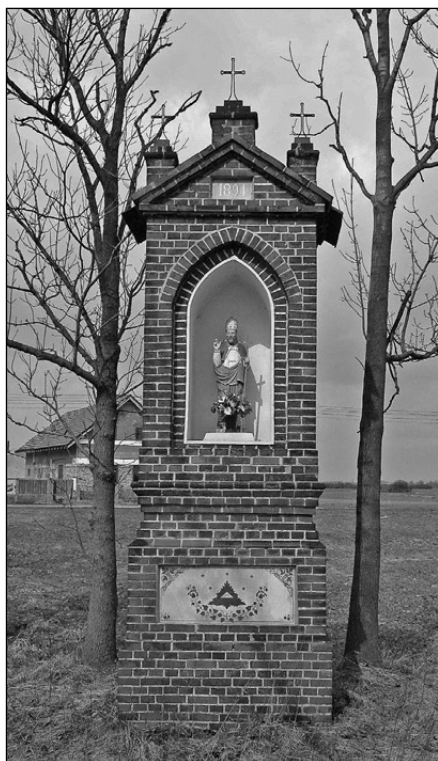
- gwarantowana wysoka jakość wykonania
- rozwiązania konstrukcyjne do każdego obiektu
- estetyka i trwałość na wiele lat

SPRZEDAŻ RATALNA!!!

e-mail: domix-p@o2.pl
www.domix-p.opole.pl

czynne
8.00-17.00

Dobrzeń Mały
ul. Krótka 3
tel. 77
440-42-13



Kapliczka na Błoniu

Kapliczka w Siołkowicach (Alt – Schalkowitz) na Błoniu ma podstawę kwadratu. Zbudowana jest z czerwonej cegły. Dwuspadowy dach kapliczki kryty jest dachówką. Na szczycie dachu znajdują się trzy wypustki. Na każdej z nich znajduje się kuty krzyż. W szczycie gibla znajduje się data powstania kapliczki 1894 rok.

Kapliczka posiada dwie kondygnacje. W dolnej, na zewnętrznej ścianie, w niewielkim zagłębieniu wykonano w otoczeniu motywu roślinnego rysunek Oka Opatrzności Bożej. W górnej wnęce znajduje się figura świętego Urbana. Jest to jedna z nielicznych kapliczek na Opolszczyźnie posiadająca wizerunek Oka Opatrzności Bożej.

Pomiędzy kondygnacjami znajduje się niewielkie przewężenie. Kapliczka, mimo że znajduje się na końcu wsi, jest wyjątkowo zadbana i trzyma się dobrze, chociaż liczy sobie już 126 lat. Jest wręcz w idealnym stanie. W tym miejscu należą się więc słowa podziękowania opiekunom tej pięknej kapliczki.

Ernst Mittmann

Gminne przetargi

❖ Przetarg na „Budowę sali gimnastycznej z zapleczem socjalnym przy Szkole Podstawowej w Karłowicach wraz z zagospodarowaniem terenu przy ul. Kolejowej 9” został ogłoszony przez gminę 8 czerwca. Termin wykonania zadania określono na 30 sierpnia 2013 roku. Firmy zainteresowane realizacją tego zadania mają do 30 czerwca czas na składanie ofert.

❖ Bank Spółdzielczy w Dobrzeniu Wielkim udzieli gminie Popielów kredytu w wysokości 1,96 mln zł na dofinansowanie wkładu własnego gminy w gminnych zadaniach inwestycyjnych. Te zadania to: budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej w Karłowicach oraz budowa kanalizacji sanitarnej i wymiana sieci wodociągowej w Kurzniach (400 tys. zł); budo-

wa kanalizacji sanitarnej w Starych Siołkowicach – IV etap oraz w Nowych Siołkowicach (350 tys. zł); budowa dwóch boisk z szatnią i infrastrukturą towarzyszącą w Rybnej (200 tys. zł); partycypacja w kosztach opracowania projektów budowlano wykonawczych dla przebudowy drogi wojewódzkiej nr 457 na odcinku Stare Siołkowice Hospicjum – Popielów oraz korekty łuku drogowego wraz z budową chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 458 (100 tys. zł); przebudowa odcinków dróg wraz z kanalizacją deszczową w Popielowie – I etap (600 tys. zł); budowa drogi gminnej Popielów – Lubienia (310 tys. zł).

❖ Przetarg na dostawę i zainstalowanie infokiosków w Kuźnicy Katowskiej, Nowych Siołkowicach i Popielowskiej Kolonii wygrała firma Infobox z Cieszyna, która była jedynym oferentem.

Odznaczeni samorządowcy

Siądma sesja Sejmiku Województwa Opolskiego rozpoczęła się od wręczenia opolskim samorządowcom odznaczeń, nadanych im przez Prezydenta RP z okazji 21 rocznicy postania samorządu terytorialnego – powiadomiła naszą redakcję pani Violetta Ruszczewska z Zespołu Prasowego Gabinetu Marszałka.

Wśród odznaczonych samorządowców znalazły się aż cztery osoby z gminy Popielów. Na zdjęciu poniżej, pochodzącym z gminnej strony internetowej, stoją od lewej:

Gabriela Skupień z UG w Popielowie (Medal Złoty za Długoletnią Służbę), Wójt Gminy Popielów Dionizy Duszyński (Medal Złoty za Długoletnią Służbę), Zastępca Wójta Gminy Popielów Marieta Kupka (Srebrny Krzyż Zasługi), Sekretarz Gminy Łubniany Jerzy Musiał (Srebrny Krzyż Zasługi), Kierowniczka USC w Popielowie Elżbieta Bazylińska (Medal Srebrny za Długoletnią Służbę) oraz Wójt Gminy Łubniany (do 2010 roku) Dieter Wystub (Medal Złoty za Długoletnią Służbę). Wszystkim odznaczonym gratulujemy.



OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 77 427-56-90 do 92

- przeglądy techniczne (rejestracja) wszystkich typów pojazdów
- komputerowa diagnostyka silnika
- remonty pojazdów
- wymiana opon i szyb samochodowych

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ

OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 603 193 155
tel. 77 46-92-008





Klub Książki Podgrabek

Są miejscowości, których mieszkańcy nie czekają, aż z nieba spynie im się przysłowiowa manna, tylko – jak to się dziś chętnie mówi – biorą sprawy w swoje ręce. Do takich właśnie miejscowości należy Grabczok. Kilka lat temu młodzież wygospodarowała tam sobie pomieszczenie na swój klub. Jakiś czas temu jedna z mieszkańek Grabczoka otwarła pizzerię, a w ostatnich tygodniach powstała wiejska biblioteka.

Inicjatorem powstania biblioteki jest Adrian Gleń, wykładowca literatury współczesnej na Uniwersytecie Opolskim, od trzech lat mieszkający z rodziną w Grabczoku. Dzięki niemu do wsi trafiło około pół tysiąca książek z Uniwersytetu Opolskiego. Pan Gleń zgłosił się z inicjatywą utworzenia wiejskiej czytelnicy do sołtyski Grabczoka. I od tej chwili sprawa nabrała tempa.

Książk Krzysztof Mróz wyraził zgodę, by czytelnicy urządzić w salce katechetycznej nad kościołem. Materiał na remont



sołtyska sfinansowała z pieniędzy wypracowanych przez mieszkańców Grabczoka podczas różnych imprez wiejskich, a remont wykonany został nieodpłatnie przez kilku mężczyzn. Są to: Andrzej Tkocz, Tadeusz Koziol, Norbert Molek, Rafał Ogrodnik, Grzegorz Filip i Andrzej Borosz. Ta szóstka przepracowała podczas remontu – do 14 czerwca – 47 godzin, co, jak obliczyła pani sołtys, daje wartość 690 zł, licząc 15 zł za godzinę pracy.

Pan Adrian Gleń zaproponował, by ta swoista biblioteka nazywała się Klub Książki Podgrabek.

Zdjęcia pokazują wykonywanie prac remontowych. Na lewym zdjęciu od lewej: Rafał Ogrodnik, Grzegorz Filip (widać tylko głowę), Tadeusz Koziol i Norbert Molek – „nasz wiejski elektryk” jak go przedstawiła sołtyska. Na prawym zdjęciu od lewej: Norbert Molek, Grzegorz Filip i Tadeusz Koziol.

Inicjatywa i zaangażowanie ludzi są godne podziwu. Gratulacje! Napiszemy jeszcze o Podgrabku. **Rozwita Pierzyna**

Osiągnięcia z niemieckiego

W dniu 8 marca 2011 roku w Publicznym Gimnazjum w Zagwizdzu przy współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu – Biblioteką Austriacką odbył się I etap XIV Konkursu Wiedzy o Austrii: „Österreich – das Land und die Einwohner” („Austria – kraj i mieszkańcy”). W konkursie wzięło udział ośmiu uczniów. Bardzo dobre wyniki osiągnęli:

Adrian Waindzioch – I miejsce

Rafał Schwiegon – II miejsce

Justyna Pindral – III miejsce.

Uczniowie Publicznego Gimnazjum w Zagwizdzu bardzo zaangażowali się w „Akcję zbierania korków na wózek inwalidzki” dla 11-letniego Dominika z Dobrodzienia, cierpiącego na nieuleczalną chorobę – adrenoleukodystrofię.

Wszystkim zwycięzcom oraz uczestnikom konkursu i „Akcji zbierania korków...” bardzo dziękuję za udział i życzę dalszych sukcesów w poszerzaniu wiadomości i umiejętności z języka niemieckiego.

Nauczyciel – mgr Urszula Mazur

Dzień Dziecka

✦ W niedzielę 5 czerwca DFK Bukowo zorganizowało imprezę z okazji Dnia Dziecka. Gry i zabawy prowadziła pani Teresa Thomas a muzykę zapewnił DJ Roon. Było ciasto, napoje, słodycze, lody, a na koniec kiełbaski pieczone na ognisku.

✦ Dzieci z Grabczoka (19) pojechały 1 czerwca na basen w Oleskiej Lagunie.

Korzystały ze zjeżdżalni, jacuzzi, sauny i basenu. Wycieczkę zorganizowała rada sołecka a dofinansowała gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych.

✦ W Murowie Dzień Dziecka uczczono wodami wędkarskimi dla dzieci i młodzieży, które odbyły się 5 czerwca. Zwycięzcami zostali 1. Mateusz Nanko, 2. Jakub Libberda, 3. Daniel Kobus.

Krótko z gminy

✦ Wśród opolskich samorządowców odznaczonych przez Prezydenta RP z okazji 21 rocznicy postania samorządu terytorialnego znalazł się także wójt Andrzej Puławski, który otrzymał Medal Złoty za Długoletnią Służbę. Gratulujemy!

✦ W czwartek 9 czerwca przedszkolaki ze Starych Budkowic odwiedziły Urząd Gminy Murów. Zaprezentowały jego pracownikom występ artystyczny.

✦ W sobotę 18 czerwca odbył się I Rajd Rowerowy „Szlakiem Tajemnic Stobrowskiego Parku Krajobrazowego”, zorganizowany przez Stowarzyszenie Budkowice. Uczestnicy rajdu odwiedzili ciekawe stanowiska fauny i flory i wzbogacili swą wiedzę historyczną.

✦ Na piątek 24 czerwca Rada Sołecka Wsi Grabczok zaplanowała jednodniowy wyjazd do Wioski Indiańskiej w Dąbrowce Dolnej dla wszystkich chętnych dzieci z Grabczoka.

Pracownia Krawiecka BARBARA

Szybko i solidnie uszyjemy Twoje marzenia od firanki po suknię ślubną
Zapraszamy: pon.–pt. 8–16 (środa do 18), sobota 9–13

Barbara Giesa
ul. Wolności 1 Ip.
46-090 Popielów
tel. 692-555-773

WIKI SKŁAD OPAŁU

Stare Budkowice, ul. Targowa 40
tel./fax 77 421 00 11
kom. 511 391 514

W ofercie posiadamy węgiel gruby, orzech, groszek, ekogroszek i miał



Kościół św. Sebastiana w Opolu

Kościół św. Sebastiana znajduje się przy placu Św. Sebastiana, który dawniej nazywał się Töpfermarkt (Targ Garncarski). Kościół wybudowano na miejscu gospody, która kiedyś się tu znajdowała. Od tej gospody zaczęła się bowiem zaraza, jaka opanowała w roku 1680 całe Opole i okolice. Dokładną datę powstania tego kościoła chyba nie sposób już dziś uściślić.

W opisie wizytacyjnym z roku 1686 nie ma jeszcze żadnej wzmianki o nowo wybudowanym kościele. Dzwon kościelny posiada datę 1711 rok, a kościół poświęcony został świętemu Sebastianowi, św. Karolowi Boromeuszowi, św. Rochowi i św. Rozali w roku 1720.

Kościół był wielokrotnie remontowany. Największego remontu dokonano w latach 1815-1816. W roku 1813 kościół służył jako lazaret. W roku 1842 na dachu położono dachówkę karpiówkę a drewnianą wieżyczkę zastąpiono nową, pokrytą blachą. Na szczycie wieży zawieszono ponownie orła austriackiego który tu wisiał jeszcze przed rokiem 1742. Prace remontowe przeprowadził mistrz murarski Schwarz i cieśla Klose. Koszty remontu wyniosły 400 talarów.

Ponownego większego remontu kościoła dokonano w roku 1932. Przedłużono wtedy nawę kościelną i zbudowano nową zakrystię.

Od samego początku w kościele znajdowały się dwa ołtarze. Jeden z nich, mniejszy, został usunięty podczas remontu w roku 1932. Ołtarz ten był poświęcony świętemu Florianowi. Podczas remontu usunięto też z kościoła figury św. Sebastiana, św. Rocha.

Z tego co mi wiadomo, usunięty ołtarz trafił w roku 1933 do Gosławic, do nowo wybudowanego kościoła, gdzie znajduje się do dziś.

Przed II wojną światową w kościele świętego Sebastiana odbywały się msze w języku polskim, a obecnie odbywają się w nim co niedzielę msze w języku niemieckim.

Ernst Mittmann

Kapliczka przy ul. Ks. Kominka

Przy dzisiejszej ul. Ks. Kardynała Kominka (dawniej Töpferstraße) stoi kapliczka Matki Boskiej zbudowana w 1928 roku z woli opolskiego magistratu. Na jej miejscu była już od dawna starsza kapliczka, prawdopodobnie drewniana słupowa.

Obecną kapliczkę zbudowano na podstawie kwadratu. Ma dwie kondygnacje. Dolna jest nieco szersza od górnej i posiada dwie nisze. Górna prostokątna, otwarta nisza zawiera obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Dolna nisza jest otwarta, półkolistie zwieńczona. Zawsze stoją w niej kwiaty a w ostatnich dniach umieszczono tam też obraz błogosławionego Jana Pawła II. Nisze są z przodu i z tyłu kapliczki.



Na szczycie czterospadowego dachu kapliczki jest krzyż. Kapliczka miała być rozebrana około 1960 roku, decyzją ówczesnych władz Opola. Jednak organizacjom studenckim udało się ją uratować.

Jest pewna legenda związana z powstaniem w tym miejscu kapliczki. Podobno obraz Matki Boskiej z Piekarem, przebywający w Opolu, któregoś nocy zniknął. Znalaziono go rankiem na drzewie w miejscu dzisiejszej kapliczki. Miało to być powodem do zbudowania w tym miejscu pierwszej kapliczki. Było to podobno podczas najazdu szwedzkiego w roku 1642.

Ernst Mittmann

Festyn rodzinny w Gosławicach

W dniu 29 maja w parafii Gosławice odbył się "Festyn Rodzinny" z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka. Rozpoczął się on zaraz po nabożeństwie majowym około godz. 15:30. Organizatorem festynu był Caritas, działający przy gosławickiej parafii.

Pogoda dopisała, a dobra pogoda to już połowa sukcesu. Dopisali również mieszkańcy Gosławic a także sąsiednich dzielnic. Na scenie wystąpiły dzieci z zespołu "Oppelner Spatzen" ("Opolskie Wróble"), działającego przy gosławickim DFK. Bawiono się doskonale, była loteria i wiele konkursów rodzinnych.

Ernst Mittmann

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WSZYSTKICH MAREK

AUTO ELEKTRYKA

rozruszniki, alternatory, elektronika, ABS, airbag, zamki centralne + pilot, alarmy, radiomontaż, przeglądy okresowe (wymiana oleju, rozrządu, filtrów itp. wg zaleceń producenta), kasowanie inspekcji, akumulatory.

KLIMATYZACJA

Józef Patrzek

Brynica
Łubniańska 31a

telefon:
421-52-48

telefon kom.
609 381-213

SERWIS UKŁADÓW WYDECHOWYCH

Zapraszamy: pon.-pt. 8:00-16:30, sob. 8:00-13:00

FIRMA OFERUJE:

- ◆ naprawę układów wydechowych
- ◆ sprzedaż i montaż tłumików
- ◆ katalizatory ◆ końcówki ozdobne
- ◆ tłumiki sportowe ◆ złącza elastyczne

AUTO SERWIS

„ANMAR” S.C.
tel. 77 453-02-69
kom. 509-167-193
lub 608-386-804

Marian Schmidt i Andrzej Szczuka, 45-129 Opole, ul. Kępska 2



Szczególnie ładny zakątek?

Cisza i spokój panują nad Odrą w sąsiedztwie groszowickiego jazu i elektrowni wodnej. Wydawać mogłoby się, że zawsze tak było, ale przecież jeszcze całkiem niedawno tłukły tam bez przerwy kłafary, wbijające larseny w nadzwyczaj twardy grunt.

W październiku 2007 rozmawialiśmy z panem Mirosławem Kałwakiem, przedstawicielem firmy HCS, czyli inwestora tej elektrowni. Pan Kałwak zapewniał nas wtedy, że w ramach rekompensaty za bardzo

długi hałas, firma dołoży starań, by mieszkańcy Groszowic mieli po uruchomieniu elektrowni niższą na prąd.

Przedstawiciel HCS deklaruował też, że firma zadba o to, by teren wokół elektrowni był w przyszłości szczególnie ładnym zakątkiem Groszowic. O niższe na prąd nie słyszeliśmy więcej, ale może jesteśmy słabo zorientowani. Czy teren wokół elektrowni jest szczególnie ładnym zakątkiem Groszowic, każdy musi ocenić sam.

Rada Dzielnicy Groszowice

W dniach od 12 do 31 maja trwały w Opolu konsultacje społeczne z mieszkańcami w utworzenia kolejnych trzech jednostek pomocniczych (dzielnic). Dotychczas istniało w Opolu pięć dzielnic, mających status jednostek pomocniczych. Były to Gosławice, Grudzice, Nowa Wieś Królewska, Zakrzów i Bierkowice. Teraz zapytano o Groszowice, Grotowice i Pasiekę.

Mimo że o konsultacjach informowano przy pomocy plakatów i za pośrednictwem

mediów, to zainteresowanie nimi nie było zbyt duże. Łącznie w konsultacjach wzięły udział 443 osoby. Za utworzeniem nowych dzielnic głosowało 409 osób. Przeciwnych było zaledwie 6. Ponadto 28 głosów było nieważnych. Choć w konsultacjach wypowiedziało się niewiele osób, to jednak przytłaczającą większością za utworzeniem nowych dzielnic. I te dzielnice oraz ich rady powstaną.

Stowarzyszenie Groszowice już poinformowało o zebraniu w sprawie Rady Dzielnicy Groszowice. Odbędzie się ono w stołówce szkolnej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 24 w Opolu, w budynku klas I-III.. w piątek 30 czerwca. Początek o godz. 18:00.

Miasto rozbuduje Oświęcimską

13 czerwca ogłoszono przetarg na rozbudowę ul. Oświęcimskiej od ul. Metalowej do granicy miasta. Chodzi o roboty budowlano-montażowe etapu III, który obejmuje przebudowę ul. Oświęcimskiej – drogi wojewódzkiej nr 423 od km 9+765,40 do km 11+415,18.

Prace budowlano-montażowe obejmują roboty drogowe, kanalizację deszczową, roboty energetyczne i telekomunikacyjne

oraz przełożenie sieci gazowej, a od km 11+415,18 do 11+593,00 wykonanie całego pasa jezdni z ułożeniem obustronnego krawężnika, kanalizacji deszczowej wraz z separatorem i wylotem do potoku Struga oraz przełożenie kolidującej sieci gazowej.

Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 30 czerwca. Zadanie ma być wykonane do 31 października 2012 roku.

Oppelner Spatzen na II miejscu

W niedzielę 5 czerwca na Górze Św. Anny w namiocie obok Domu Pielgrzyma odbywał się XX Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej Leśnica 2011. Wystąpiło 29 zespołów, a wśród nich zespół Oppelner Spatzen (Opolskie Wróble), działający przy DFK w Gosławicach. Gosławicki zespół zdobył na tym przeglądzie drugie miejsce. Gratulujemy!

Budżet 2012

Podczas wspólnego posiedzenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Groszowice, które odbyło się 20 maja debатовano m.in. o dotyczących Groszowic wnioskach do budżetu miasta na 2012 rok. Wnioski takie można składać do połowy sierpnia.

Zgłoszono i zapisano wiele spraw. Po dopracowaniu ich formy, już jako wnioski trafią do ratusza.

Za priorytetową uznano sprawę:

* ul. Oświęcimska od Dunikowskiego do Zakładu Energetycznego- projekt przebudowy oraz przebudowa drogi wojewódzkiej nr 423

Pozostałe sprawy to:

* plac przy ulicach Jana i Bassego- przeznaczenie środków na modernizację (Projekt ma być wykonany przez Zespół Szkół Budowlanych w Opolu)

* plac przy ulicach Podbornej / Rudzkiego – projekt zagospodarowania terenu zielonego

* ul. Podborna – dokończenie remontu chodnika

* ul. Popieluski (teren koło przystanku MZK przed kościołem) – wniosek o przygotowanie projektu zagospodarowania terenu

* kanalizacja deszczowa w dzielnicy Groszowice – wniosek o przygotowanie projektu

* odwodnienie na terenie dzielnicy – pozwolenie wodno-prawne

* doświetlenie ulicy Popieluski od Gai w kierunku kościoła

* ul. Grzonki (równoległa między Podborną a Grzonki) – projekt przebudowy i przebudowa odcinka

Wnioski w tych sprawach będą złożone przez Stowarzyszenie. Jeśli mieszkańcy Groszowic widzą inne pilne sprawy to Stowarzyszenie prosi o kontakt a jednocześnie zwraca uwagę, że w myśl przepisów każdy może też samodzielnie napisać i złożyć wniosek do przyszłorocznego budżetu Opola.

ZAKŁAD OPTYCZNY

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85

Polecamy komputerowe badanie wzroku, porady okulisty, oprawy, szkła, naprawy oraz realizację recept ubezpieczeniowych.

Okulista
przyjmuje
we wtorki
i czwartki
14.30 - 17.00

Gwarantujemy
krótkie terminy realizacji

tel. 77 469-64-37

GABINET DENTYSTYCZNY

restige

45-531 Opole
ul. G. Morcinka 43
tel. 77 423-44-85

Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 21.00

tel. kom. 508 519 192

e-mail:prestige4@op.pl

www.prestige.opole.pl

Werntal-Zeitung

ARNSTEINER
Antilches Bekanntmachungs- und
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN
Mitteilungen des Landratsamtes
Main-Speersart in Karlstadt

Arnstein. Z okazji 125-lecia Klubu Upiększenia Miasta posadzono w Alei Tysiąclecia, koło cmentarza czerwony buk. Burmistrz Linda Plappert-Metz wyraziła przy tym nadzieję, że teren obok cmentarza nabierze powoli nowej wartości. Opieką nad bukiem zajmie się Klub Działkowca. Obecni na spotkaniu mogli przy okazji podziwiać wspaniałą kwiatną rabatę, na której rosną posadzone z okazji Wystawy Ogrodniczej w 1997 roku kwiaty i zioła, m.in. szaflwia łąkowa, lawenda, bławatki.

Arnstein. O otwarciu naturalnego kąpieliska w Arnstein zabiegał już przed 30 laty ówczesny burmistrz Roland Metz. Otwarto je w 1997. Dziś otrzymało jego imię. Z okazji 75 rocznicy urodzin niespodziankę odsłonięcia kamienia z nazwiskiem byłego burmistrza zgotowała Linda Plappert-Metz. Uroczystości towarzyszyły inne niespodzianki, na przykład występ mieszkającej w Würzburgu argentyńskiej śpiewaczki Clementyny Culzoni. Strzelały też korki szampana.

Binsbach. Pochodzący z Nigerii proboszcz Bede Ndwadnobi zapoznał parafian z sytuacją w jego rodzinnej miejscowości, w której spędzał urlop od stycznia do marca. Większość ludzi z Amado nie ma dostępu do czystej wody, nie ma pracy, bardzo słaby jest też dostęp do pomocy lekarskiej. Mimo to dzieci z Amado cieszą się szkołą i chcą się uczyć. Proboszcz Bede opłacił naukę kilkorgu dzieciom, których rodziców na to nie stać. Obecni na spotkaniu gorąco dyskutowali, jak zorganizować pieniądze na naukę dla tych dzieci oraz na naukę konkretnego zawodu.

Büchold. Wspólne zbieranie ziół, a następnie wykorzystanie ich do wypieków i sałatek zorganizował dla nastolatków Klub Działkowca. Zbieranie ziół, poznanie ich wartości i sporządzenie ziołowych dań sprawiło młodzieży wielką radość.

(tłumaczenie: Rozwita Pierzyna)

Dzieci – nasz największy skarb

Z okazji Dnia Dziecka w niedzielę 5 czerwca na placu zabaw przy masowskiej świetlicy zorganizowaliśmy wspólnie z radą sołectką festyn rodzinny, na którym najważniejszymi gośćmi były nasze dzieci. Przygotowania do imprezy rozpoczęliśmy już na miesiąc przed festynem dokonując renowacji placu zabaw – trzeba było naprawić huśtawki, powymieniać belki, no i przede wszystkim odmalować całą konstrukcję.

Aby zaszczyć w naszych latoroślach poczucie obowiązku dbania o teren placu zabaw, zaprosiłam je do wspólnego malowania. Ada, Marek, Paweł, Patryk, Szymon i Justyna nie zawiedli – spisali się na medal! Mieli przy tym dużo zabawy. Mamy



miały jednak później problem z doszowaniem swych pociech.

W prace włączyli się też dorośli i za to chciałam im bardzo podziękować, a przede wszystkim radzie sołectkiej, tj. Marysi, Bernardowi, Sławkowi i Markowi, Pawłowi Holeczce, który dokończył dzieła malowania placu zabaw, mojemu tacie Marianowi Kołodziej, Romkowi i Edwardowi Kasprzyk, którzy zajęli się naprawą huśtawek i podestów. Pozostaje mi nadzieję, że długo będziemy się cieszyć tak pięknie odremontowanym placem zabaw.

W czerwcowej imprezie uczestniczyło około 20 dzieci wraz z rodzicami. Zorganizowaliśmy wiele konkursów i zabaw, które prowadziła pani Ewa Bednarska, z zawodu przedszkolanka. Dzieci wygrały fantazyjne nagrody, ale o maluszkach też nie zapomnieliśmy. Dla głodnych i spragnionych przygotowaliśmy przepyszny poczęstunek – były słodkości, lody, ale i kielbaska z grilla oraz kawa z ciastem.

Rodzice też wzięli udział w konkursie biegu na czas w workach. Sprawilo to dzieciom ogromną radość – dopingowały ich z całych sił. Mam nadzieję, że wszystkim się podobało i że sprawiliśmy dzieciom dużo radości.

Agnieszka Stręciok

Soccer College

2 czerwca na boisku sportowym w Łubnianach odbyła się inauguracja Szkołki Piłkarskiej „Soccer College”. Dwa razy w tygodniu z tych atrakcyjnych zajęć sportowych systematycznie korzysta 55 dzieci pod okiem wykwalifikowanej kadry trenerskiej.

Na otwarciu Wójt Gminy Łubniany Krystian Baldy wręczył młodym piłkarzom puchary przechodnie. W kategorii „Wzór zachowania” nagrody otrzy-



mali: Konrad Pawlus, Damian Sigburg i Kacper Staroń, a w kategorii „Wzór Postępu” – Dawid Fila, Sebastian Segiet i Szymon Sobków.

Podczas tej imprezy widoczna była integracja dzieci i ich rodziców wszystkich sołectw naszej gminy. Oprócz małych zawodników, którzy pięknie wyglądali w swych strojach piłkarskich, i ich opiekunów impreza skupiła również wielu sympatyków tego sportu.

Na uroczystości były też osoby wspomagające szkołę: Dariusz Sznotala, Piotr Cieśliak, Wilhelm Smyrek, Sebastian Kowalczyk, Krzysztof Rother i Alfred Pogrzeba. To świetna idea, aby wśród naszych dzieci, na naszym boisku rozwijać wielkie talenty tego najbardziej popularnego sportu. Redakcja życzy wytrwałości zarówno dzieciom, trenerom jak i organizatorom przedsięwzięcia.

(BDP)

**SKLEP
DOM I OGRÓD**

Pn-Pt 10.00 - 18.00
Sobota 10.00 - 14.00

Luboszyce, ul. Rolna 20 tel. 77/421-52-92

- art. dekoracyjne dla domu i ogrodu
- narzędzia i sprzęt ogrodniczy
- nasiona, sadzonki, cebulki
- rośliny, krzewy ozdobne i nawozy
- karmy dla zwierząt
- chemia gospodarcza
- eko groszek workowany

Sprzedam ule szafkowe



- 4 podwójne puste
- 4 podwójne zasiedlone pszczołami

**Ule w stanie dobrym.
Cena do uzgodnienia.**

Kontakt pod tel. 77 455-09-56

Rozrzut kosmicznej skali

Chińczyków oskarża się, że przy przetargu na budowę dwóch odcinków autostrady A2 w swych ofertach rażąco zaniżyli ceny. Tymczasem ich ceny były może ze 20 proc. niższe od kolejnej oferty. Jeśli dla kogoś rażące zniżenie jest przy 20 proc., to może sobie sprawdzić, jak różniły się oferowane ceny w ogłoszonym przez gminę Turawa przetargu na „Rekultywację składowiska odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne w miejscowości Bierdzany, Gmina Turawa”.

Do wspomnianego przetargu zgłosiło się 11 oferentów. Najtańsza okazała się firma „Transport Ciężarowy Damian Moch” z leżącego niedaleko Bierdzan Rzędowa. Była to zresztą jedyna firma z gminy Tura-

wa, a nawet jedyna z powiatu opolskiego. Opolszczyznę reprezentowały jeszcze firmy ze Skoroszyc i z Krapkowic.

Firma pana Mocha zaoferowała wykonanie zadania za ok. 183 tys. zł brutto. Następna w kolejności była oferta firmy ze Skoroszyc – 261 tys. zł brutto, czyli o 43 proc. więcej. Dwaj najdrożsi oferenci to konsorcjum firm z Rydułtów i Tłuszczu, które chciało ok. 1,76 mln zł oraz konsorcjum firm z Wrocławia i Dzierżoniowa, które chciało 2,28 mln. Najdroższy oferent chciał zatem o 1146 proc. więcej niż najtańszy. To się nazywa rozrzut kosmiczny. Problemem pozostaje tylko, czy firma z Rzędowa rażąco zaniżyła cenę, czy też wrocławsko-dzierżoniowskie konsorcjum rażąco ją zaniżyło.



Odmianowani samorządowcy

Wśród opolskich samorządowców odznaczonych przez Prezydenta RP z okazji 21 rocznicy postanienia samorządu terytorialnego znaleźli się również przedstawiciele gminy Turawa. Pan Ernest Grzesik (w środku na zdjęciu u góry) udekorowany został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pani Kazimiera Ptaszyńska otrzymała Medal Złoty za Długoletnią Służbę. Gratulujemy!

Międzynarodowe malowanie

Dziesięcioro artystów z trzech państw spotkało się na I Międzynarodowym Plenerze Malarskim – Turawa 2011. Organizatorami pleneru są Aneta Początek z Wolsztyna (z urodzenia wrocławianka), mecenas sztuki – Mariusz Budzowski, Urząd Gminy Turawa i Hotel Zacisze w Turawie.

Aneta Początek zawodowo zajmuje się reklamą wizualną i dekoracją wnętrz, ale od dzieciństwa interesuje się sztuką. Uprawia malarstwo olejne, akwarelę, rysunek, grafikę, pastele. Wolsztyn, w którym mieszka pani Aneta, znany jest z Muzeum Parowozów. Nic więc dziwnego, że parowozy bywają tematem jej obrazów. Plener w Turawie dostarcza jednak całkiem odmiennych tematów.

Na uczestników pleneru inspirującym działem nie tylko nowe otoczenie, ale też

wzajemne kontakty i to od razu międzynarodowe, bo dwóch artystów przybyło z Białorusi (Jurii Leshik – Baranowicze i Aleksej Maraczkin – Mińsk) a jeden z Ukrainy (Jurii Riabyi – Lwów).

Jakie efekty dał kontakt artystów z turawską przyrodą i wzajemny ze sobą, będzie można zobaczyć na wystawie poplenerowej „Początek Atelier w Turawie”. Nazwa wystawy jest tu grą słów, bo organizatorka nosi przecież nazwisko Początek. Być może takich tropów jest więcej, bo np. pani Aneta prowadziła w Wolsztynie księgarnię „Zacisze” a wystawa poplenerowa będzie oczywiście w Hotelu Zacisze przy ul. Biwakowej. Jej otwarcie nastąpi w sobotę 25 czerwca o godz. 16:00 (wstęp wolny).

Kotórz Mały, ale bogaty

Bogaty w talenty muzyczne. Na XX Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej Leśnica 2011, który odbywał się niedzielę 5 czerwca na Górze Św. Anny w namiocie obok Domu Pielgrzyma, wśród 29 występujących zespołów aż dwa były z Kotorza Małego. Były to „Sternentaler” i „Sonnenkinder”.

O randze imprezy świadczą przybyli tam goście. Obecni byli: Jego Ekscelencja ks. Andrzej Czaja Biskup Opolski, Tomasz Siemoniak – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ryszard Wilczyński – Wojewoda Opolski, poseł Ryszard Galla i wielu innych. Przy takiej widowni to może sparaliżować trema.

Zespołów z Kotorza trema nie sparaliżowała. „Sonnenkinder” zajęły miejsce III a „Sternentaler” miejsce IV. Gratulujemy!



W kręgle kołem?

Czy można grać w kręgle kołem rowerowym? Oczywiście że można. Na zdjęciu z lewej wójt Waldemar Kampa tak właśnie gra. Gdzie odbywała się ta gra? Przed Centrum Handlowym Turawa Park podczas rajdu rowerowego, zorganizowanego przez Młodzieżową Radę Gminy Turawa. Rozegrano tam więcej konkurencji, np. jazdę na rowerze z jajkiem na tyłce trzymanej w ustach. Udokumentował to na zdjęciach Oliwier Kubus. Zamieściliśmy tu tylko jedno z jego zdjęć. Kilka innych można obejrzeć na internetowej stronie gminy Turawa w zakładce MRGT.

NAMIOTY IMPREZOWE

- Wynajem namiotów na imprezy okolicznościowe: polterabendy, festyny, bankiety plenerowe.



- Wynajem ławostolów.

KOTÓRZ MAŁY tel. 782-463-205

**Bramy Garażowe
Automatyka**

otwieramy wszystkie bramy

tel. 505 511 29



www.automatyka-opole.pl



Dni Gminy Chrząstowice

Tegoroczne Dni Gminy Chrząstowice, odbywające się w dniach 17-19 czerwca w Dębskiej Kuźni, miały bardziej podniosły charakter ze względu na uroczyste otwarcie nowego boiska sportowego „Orlik 2012”.

Ceremonii otwarcia dokonali wspólnie Marszałek Województwa Opolskiego Józef Sebesta, Wójt Gminy Chrząstowice Helena Rogacka oraz Dyrektor ZSP nr 3 w Dębskiej Kuźni Krystyna Jakuczek. Ponieważ otwierano obiekt sportowy, to nie pozostało to bez wpływu na charakter święta. Akcentów sportowych było sporo.

Święto gminy było okazją do oficjalnego debiutu nie tylko dla boiska. Debiutowała też Młodzieżowa Orkiestra Dęta, której występ został przyjęty bardzo gorąco – owacjami na stojąco, jak pisze redaktor Anna Kurc na gminnej stronie internetowej (www.chrzastowice.pl). Polecamy jej relację tym, którzy nie mogli być osobiście. Sporo ponad pół setki zdjęć pozwoli odczuć atmosferę święta. Jedno z tych zdjęć – akrobacje monocyklistów – zamieściliśmy powyżej.

Głosuj na... przedszkole

Publiczne Przedszkole w Chrząstowicach apeluje o głosy poparcia. Zostało ono wytypowane jako jedyna placówka w gminie do konkursu pod hasłem: „100 placów zabaw na 100 lat NIVEA”. Warunkiem tego, by do chrząstowickiego przedszkola trafił jeden ze stu placów zabaw jest oddawanie głosów na to właśnie przedszkole.

Aby zagłosować na chrząstowicką placówkę trzeba wejść na stronę internetową www.nivea.pl a tam kliknąć w obrazek z podpisem „100 placów zabaw na 100 lat NIVEA”. Dalej będą się już wyświetlać informacje. Głosować można od 6 czerwca do 31 października, ale tylko raz na dobę. Ważne jest więc, by głosujących było dużo (rodziny, znajomi etc.).

Festyn w Suchym Borze

W niedzielę 12 czerwca Przedszkole Publiczne w Suchym Borze wraz z DFK Suchy Bór zorganizowały „Kinderfest in Derschau”, czyli Festyn Dziecięcy w Suchym Borze. Odbywał się on na terenie Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego. W trakcie festynu można było obejrzeć bogaty program artystyczny, ale gdy kogoś, a zwłaszcza młodszych, rozpieęła energia, to można było poskakać na trampolinie, bawić się na wielkiej dmuchanej ślizgawce albo np. wypróbować własne umiejętności w postugiwaniu się strażacką sikawką.

Kto miał ochotę odmienić swój wygląd, mógł sobie dać pomalować twarz, lub choćby namalować na niej np. serduszka. Jak na każdym festynie, tak i w Suchym Borze, musiało być coś do zjedzenia i wypicia. Była też zabawa taneczna dla dorosłych i dyskoteka dla młodszych, przejażdżki bryczką, konkursy z nagrodami oraz wiele innych atrakcji, co zobaczyć można na kilkunastu zdjęciach z gminnej strony internetowej. Jedno z nich tu zamieszczamy.



Krótko z gminy

❖ Zarząd Gminny TSKN w Chrząstowicach organizuje wyjazd do Muzeum Śląskiego w Görlitz w sobotę 16 lipca. Koszt wyjazdu to 45 zł od osoby, ale oddzielnie trzeba będzie zapłacić bilet wstępu do muzeum (3 euro) i opłatę za przewodnika. Chętni powinni się zgłaszać do przewodniczących DFK w swych miejscowościach.

❖ Remont ul. Olimpijczyków w Chrząstowicach będzie kosztował mniej niż pierwotnie zakładano. Z działu „Transport i łączność” w budżecie gminy będzie zatem można zabrać 65 tys. zł i dołożyć z tego w innych miejscach. Propozycja przygotowana dla radnych na sesję w dniu 22 czerwca jest taka, by 30

tys. zł dodać do oświaty i wychowania (przewozy uczniów w drugim półroczu); 25 tys. zł ma dostać administracja na prąd w urzędzie, z tym że 10 tys. zł tego na ryczałty za dojazdy dla sołtysów Po 5 tys. zł będzie dołożone na prąd w przepompowni ścieków w Niwkach i na wydatki związane z ewidencją i poborem podatków.

❖ Urząd Gminy poinformował o wpłygnięciu oferty realizacji zadania publicznego z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w 2011 roku, złożone przez Opolski Klub Karate Kyokushin w Opolu. Oferta przewiduje organizację obozu sportowo-wypoczynkowego w Łebie oraz półkolonii dla 30 osobowej grupy dzieci i młodzieży z terenu gminy Chrząstowice.



**PRACA
W HOLANDII**

45-040 OPOLE
Plac Kopernika 1-2/14

telefony:
77 474-68-08
77 474-89-26

www.worksupport.pl e-mail: opole@worksupport.pl

OFERUJEMY:

- LEGALNĄ PRACĘ W HOLANDII
- WYSOKIE ZAROBKI
- UBEZPIECZENIE
- ZAKWATEROWANIE

Certyfikat nr 273

Gabinet stomatologiczny

Lek. stom. Katarzyna Chłopik

Nakło, ul. Przedszkolna 1

tel. 791-199-879

Stara Kuznia

Dobrzeń Wielki
tel. 77 4696 777
www.kuznia.dobrzeń.pl
ul. Kościelna
naprzeciw kościoła
św. Katarzyny



Zdjęcia do dokumentów



dowolne formaty!

POLECAMY:

- notebooki, komputery stacjonarne
- akcesoria komputerowe
- drukarki, tusze, tonery
- pieczątki ekspresowo - 1 godz.
nowa, najlepsza
japońska maszyna błyskowa
- zdjęcia do dokumentów w 5 minut



MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka
46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax
77 421-22-05
telefon kom.
601 862-592

produkcja
i montaż

- ◆ schody kamienne
wewnętrzne samonośne
- ◆ schody zewnętrzne
- ◆ blaty kuchenne i łazienkowe
- ◆ parapety ◆ posadzki

CIUREX-2

POKRYCIA DACHOWE

ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne ceny
- doradztwo techniczne
- dostawy i transport
pod wskazany adres z rozładunkiem

REALIZUJEMY INWESTYCJE
BUDOWLANE POD KLUCZ

OFERUJEMY KREDYTY
ZA ZAKUP, REMONT I BUDOWĘ DOMU

Istniejemy już 29 lat. W tym czasie wypracowaliśmy renomę firmy solidnej,
której można powierzyć każdą inwestycję budowlaną. Nasze projekty zdobywają liczne wyróżnienia,
a co najważniejsze – zadowolenie Klientów.

Zapewniamy profesjonalne doradztwo techniczne i pomoc
w doborze pokryć dachowych na dowolny obiekt.



46-020 Czarnowąsy k. Opola, ul. Jagiełły 17a
tel. 77 469-12-46, 77 427-16-50, fax 77 469-10-47
www.ciurex-2.pl
e-mail: biuro@ciurex-2.pl

Oddziały:

Prószków, ul. Osiedle 2A, tel. 77 464-96-39
Strzelce Op., ul. 1 Maja 50 (teren cementowni),
tel. 77 463-00-70



Dzieje jednego budynku

Mieszkańcy Łubnian z dawien dawna żyli z uprawy ziemi. Jedni mieli po kilkadziesiąt mórg ziemi ornej, a inni po kilka lub nawet po jednej. Zdarzało się, że zasobni gospodarze wysyłali swoich synów na nauki do miasta. Jednym z takich chłopców był Josef Gralla, urodzony w 1895 roku w rodzinie gospodarza Gralli przy ulicy Opolskiej (drugie gospodarstwo z prawej strony idąc od kapliczki). Ojciec wystąpił Josefa Grallę do Chorzowa, aby tam wyuczył się na kupca. A później wybuchła I wojna światowa, więc musiał pójść na wojnę jak wielu innych mężczyzn z parafii. Szczęśliwie wrócił.

W Łubnianach miał w tym czasie swój mały sklepik, pocztę i skład węgla Żyd Schonfeld. Podczas plebiscytu w 1921 roku Schonfeld opowiedział się za przynależnością Górnego Śląska do Niemiec. Ponieważ większość mieszkańców Łubnian opowiedziała się za przynależnością Górnego Śląska do Polski, Schonfeld postanowił wyjechać do Wrocławia. Kupno sklepu zaproponował Josefowi Gralli.

Po dokonaniu transakcji Josef Gralla wziął pożyczkę i skromne zabudowania Schonfelda przebudował na duży dom i sklep zwany wówczas domem towarowym. Był to jeden z najokazalszych i najładniejszych budynków, które wybudowano w Łubnianach przed wojną. Jak wspomina córka Josefa Gralli – Susanna Machnik mieszkająca w Hochheim w Niemczech – półki do nowego sklepu i okiennice wykonał na specjalne zamówienie stolarz z Opola.

Sklep prosperował dobrze przez szereg kolejnych lat. Podobnie było też na początku okresu po drugiej wojnie światowej. Przed 1950 rokiem Josef Gralla musiał jednak określić swą narodowość. Ponieważ powiedział, że jest Niemcem, więc nie mógł dalej pracować w swoim sklepie – wtedy już jako sklepie geesowskim – i został zwolniony, podobnie jak jego córka Susanna, która do 1953 roku znalazła zatrudnienie w GS-sie w Węgrach. W tym czasie w ich domu mieszkał i sprzedawał w sklepie Alex Czech, który się później wyprowadził.

W 1963 roku Josef Gralla wraz z rodziną wyjechał do Niemiec. Swoją dom ze sklepem musiał przekazać za darmo, a raczej za prawo wyjazdu, podobnie jak wielu innych ludzi w tamtych czasach. W jego domu mieszkalnym zrobiono biura geesowskie i kasę. Sklep wielobranżowy zamieniono na spożywc-



PORTAL
TECHNIKA GRZEWCZA



Czarnowąsy
ul. Jagiełły 39 a
tel.: 77/469 14 61

www.portal-technika.pl

OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ



OKNA PCV



WIOSNĄ TANIEJ!

Mikrowentylacja oraz szyba K-1,1 w standardzie – **bez dopłaty!**
Pomiar, wycena, transport – **bezpłatnie!**

Ponadto proponujemy:

PARAPETY – PCV i aluminiowe
ROLETY – aluminiowe i materiałowe
ŻALUZJE – pionowe i poziome
MOSKITIERY PRZECIW MUCHOM
ROLETY DACHOWE LUX

Najwyższa jakość
– najniższe ceny

Stare Budkowie
ul. Zagwiździańska 6
(naprzeciw cementarza)

tel. 421-01-87
tel. komórkowy
601 506 967

ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek
od 9.00 do 15.00

czy, zaś w budynku wolnostojącym (dzisiejszy rozbudowany prywatny tekstylny) prowadzono sprzedaż artykułów metalowych. Gdy lubniański GS został przyłączony do spółdzielni w Turawie, zlikwidowano i te biura, i sklepy.

Kolejny etap w historii własności Josefa Gralla to kupno domu i sklepu przez Tomasza Poliwołę, który po przeprowadzeniu super generalnego remontu, rozbudowy i modernizacji z zachowaniem urody dawnego wyglądu, otworzył w tym miejscu pizzerię, którą prowadzi wraz z żoną. Restauracja ta posiada swój niepowtarzalny klimat m.in. ze względu na wyeksponowanie odkrytych fragmentów starego muru, wyposażenie jej w drewniane meble, ogrzewanie kominkowe, zachowanie starych schodów prowadzących na piętro i poddasze, a także ze względu na ekspozycję zabytkowych przedmiotów codziennego użytku.

Katarzyna i Tomasz Poliwołowie dowiedzieli się już dawno, że własność, którą nabyli, znajduje się w miejscu dawnego sklepu i składu węgla Schonfelda. Aby jakoś do tego nawiązać umieścili w holu na dole obraz przedstawiający starego Żyda.

Historię domu i sklepu Josefa Gralla opowiedziała nam jego córka Susanne Machnik, która przekazała również redakcji „Beczki” kopie zdjęć rodzinnych, którymi zilustrowaliśmy ten artykuł. Dziękujemy za pomoc i pozdrawiamy panią Zuzę, bo tak właśnie ludzie mówią o niej do dziś: Zuza Gralowa.

Górne zdjęcie na klepce 19 wykonano na tle drzwi wejściowych do sklepu. Od lewej Susanne Grala z mamą, dalej jej kuzynka Edeltrauda Baron z Dąbrówki Lubniańskiej, potem pewna ciocia z Opola wraz z synem Eberhardem, a całkiem po prawej Josef Gralla. Zdjęcie dolne to Josef Gralla z żoną i córką na tle sklepu.

Zdjęcia na klepce 20 przedstawiają zmiany w wyglądzie budynku Josefa Gralla. Na górnym zdjęciu wprawne oko pozwoli jeszcze odczytać napis: „Schonfeld Nchf. Josef Gralla” czyli „Schonfeld – następcą Josef Gralla”. Na zdjęciu środkowym część budynku, mieszcząca sklep, jest już po przebudowie. Zniknęły drzewa przed sklepem a cień zapewnia teraz rozwijana markiza. Nad markizą umieszczony jest już napis „Kaufhaus Josef Gralla”. Zdjęcie u dołu pokazuje budynek po całkowitym zakończeniu przebudowy. Część mieszkalna uzyskana w wyniku przebudowy piętro i poddasze.

Rozwita Pierzyna



motocykle □ skutery □ czterokołowce □ części i akcesoria



Opole, ul. Budowlanych 6
(100 metrów od OBI)

tel. 77-44-28-100
tel. 77-45-31-531



www.motosport.com.pl



Autoryzowany dealer i serwis:



KLEPKA 20

Takej gańby!

Nasi starka zawse padali: Chopie, nie chciej nigdy kans piniyndzy, bo tona ci nie przinieso nic dobrego...

– Ale powiydzcie mi camu – todwołzoł zejch sie starce pejdziejć, boch sie nie boł myśłoł, ize to moze być prołwda.

– Co ci to kans gołdać?! Powia tak. Znałach takygo gospodarza, co miol kans pola, dwa mocne konie i klaca, a bydła i świniow... Wszyscy w jego chałpie musiejli ciynsko robić, i kobyta, i dziejci, i wycuźnicy. A ton boł tokropnie mondry. Wiejdzioł kiedy sprzedac żrybka, a kiedy kupic świna. Boł corotz bogatsy. Zacon chodźic do kacmy i wzion popijać. Jak sie napioł, to nie wiejdzioł co robi. Nierotz go tokradli w kacmie, jak ze jermaku do dom z połno bojto jechoł. Wszystkygo ci nie bana łosprawiać, boś je za mały, teja ci yno powia, ize sie jego kobyta łoschorowała ze zgryzoty, a chopcy tes patrzejli do kacmy. I tak rok za roky, aze jak umar, to niy miol porzondnego ancuga do trumny.

Prawie niedotwno mi sie te starcyne łosprowotcki przypomniały. A byto tak. Dostali my zaprosyni na komonijot. Juz my byli fertich wyjzdzac, a tu telefo zwoni. Joł padot Hejdli, zeby nie łodbiyrata, ale tona chodźby cula, ize coś je łols.

– Ja... co padotś? Joł cie nie rozumia. Camu becys? Gołdej dojtlich! Ja, sucho... – i moja kobyta suchała, a mie kiwała, zebych podesot kole niyj. Alech po jejiej minie widzioł, ize nachrichta so złe. Jak Hejdla začła pomału stolika sukac, toch sie żylnk.

– Suchej, my so zaprosoni na komonijot, musiyemy juz jechać. Joł zazwonia, jak bymy w doma. To nie moze być

prołwda. Łona cie wichle – Hejdla połozyla telefon i zagłondała na mie, chodźby mie nie widziała.

– Paulu, nas Kondzik moł jakotś baba na boku!

Wy mie pieron strzełot. Ale nicegoch sie łod kobyty nie dowiejdzioł. Powia wo jedno: jak minona komonijot nie wia. Colki cas zejch myśłoł to ty, co mi Hejdla była padała. Na wiecerzoł my nie łostali. Hejdla sie wymowiyła, ize jo bardzo głowa boli. Wlejziemy do dom i kobyta mi gołdot, co je łols.

Zazwonyła nasa synwoł, ize jejiej komratka, co robi w Miymcach niedaleko Kondzika, ize go widziała juz potra razy ze jakoś babo. Wiecoroma. Abo so w restauracjy, abo ido pływac, abo łazo leda dzie. Końdzik wyglondot na wypitego.

– Be to prołwda? Wiys, jaky so kobyty. Niekeidy byle drugej na złość co pejdziejć.

– Ni, Paulu, jak rotz zwonioł do dom, to byto slychać, jak sie jakoś baba pytała Kondzika, sie sie be kompoł.

– Kiedy łon tera przijedzie do dom? Musiyemy ta jechać. – Cało noc my przegołdali, a Hejdla co chwila śłipiata.

– Wszystko bes to, ize moł kans piniyndzy! To je winne. I ta baba. Taky fuchtle wio, kogo sie trzimać. A łon je za dobry, zeby jo wygnac. Joł łogupieja! Takot gańba.

– Ty nie gupiej, yno musis pomyślejć, jako tymu zaradzic. W sobota jejdziemy do nich jak yno łobiotł zjymy. Łon przijzdzot w nocy. Joł sie go wypozyca – pejdziotł Hejdli, choć ejch som nie wiejdzioł, jak sie go wypozycyc.

– Paulu, my mu musiyemy tukej roboty połowic. Tosa be kazdy dziyń w doma s kobyty, ze wnuky i fertich.

– Mols prawie! Co ze tych ojro, jak sie moze rodzina łozlejciejć.

Te potra dni my nic robić nie umiejli, Hejdla leda co uwarzyła, aze sie sami Wichtora dziwiyli, ize tak leda jako joldymy.

– Wyście sie mozo na tej komonijy łobjejdli – padała no we scwołrtek. – To tera jycie leda co. Joł zaś mo chańc na rołlady. Nie bes tera na niejdziała rołladow robiyla? Joł bych dwie u ciebie zamowiyła – Wichtora sie zawse coś u łols zjejdli, a tera yno kartoffle ze jajky, kartoffle ze maślonko, kartoffle ze siotłdki i bratkartoffle.

– Nie bana rołladow robiyla – padała Hejdla. – Jejdziemy do Kondzika.

– Ach zoł. No to za tydziny – joł wiejdzioł, ize Wichtora nie zapomniał to rołladach.

Jak my we sobota włazyli do synka, toch miol nogi z waty. Spot tyn gidotłk na werzalce we izbie, a chrapioł jak łozartuch. Synwoł jakis film łogłondała.

– To sie tak ciongnie łod styrzech miejsiyncy. Jak przijedzie, to wyincej śpi nize sy mno łosprawioł. Jak mu gołdo, ize to nie je normalne, to mi powiy, ize sie myla i sie mi cego brachuje – synwoł zacona becejć.

– Camuś no tego nie padała prandzej? – spytołch zły jak psi. – Ale wierza jescyk coś potrefia.

– Yno nie tak gośno – padała Hejdla.

– Co? – zawrzołsknon zejch. – Co cicho?!

I chyciołch Kondzika za kosula i tak zejch niy potrzons, co sie łozerwała łod kragla aze do galotł! Tyn skocotł i chcioł mie łodpyrtnoć, ale widzi: łojciec. Zarotł na dupa siotł!

Co byto dalej powia wo na drugyrotz.

Was Paul

TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

Restauracja

„U Enzo”

MURÓW

ul. Wolności 17b

telefon

77 421-41-70

- ♦ organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc,
- ♦ wesela już od 130 zł za osobę,
- ♦ oferujemy też 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i oraz salę konferencyjną z możliwością wideokonferencji.



Nowy kącik winny oferuje ponad 40 rodzajów win z całej Italii

Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje gościom niezapomniane wrażenia smakowe.



Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii:
w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 77 453-18-33
i ul. Sosnkowskiego, tel. 77 457-98-46



Szef Vincenzo Viola jest rodowitym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.

Zegarmistrz

Opole, ul. Krakowska 28 (obok Delikatesów)
tel. 77 453-15-95 w godz. 9.00 – 17.00

Uwaga kolekcjonerzy i hobbyści! – Tylko u nas naprawisz to, czego nikt nie naprawia (odnawianie starych zegarów, dorabianie części).

❖ Oprócz typowych czasomierzy naprawiamy również zegary wiszące, kominkowe, podłogowe, kukułki, radio-budziki, zegary gołębiarskie, sterujące, satelitarne (funk-uhr), wieżowe.



K. Mittmann

❖ Prowadzimy także serwis zegarków szwajcarskich, japońskich i innych producentów.

Czy wiesz, że...

Powszechne jest przekonanie, iż drewno jest lżejsze od wody, więc nie tonie. To nie do końca prawda. Są różne gatunki drewna. Bywają cięższe od wody.

Do Księgi Rekordów Guinnessa wpisano drewno oliwki (*Olea laurifolia*), pochodzącej z Republiki Po-

łudniowej Afryki. To najcięższe znane drewno. Metr sześcienny waży 1490 kg, czyli 1,49 razy więcej niż woda. Wrzucone do wody drewno to natychmiast utonęłoby.

Najlżejsze jest drewno rosnącego na Kubie gatunku o nazwie *Aeschynomene hispida*. Metr sześcienny tego drewna waży tylko 44 kg, czyli ok. 23 razy mniej niż metr sześcienny wody.

Omega

biuro podróży

- **PRZEWOZY** do Niemiec pod wskazany adres – busem z domu do domu.
- **UBEZPIECZENIA** na wyjazdy zagraniczne, nagłe zachorowania, koszty leczenia.
- **BILETY** do większości miast w Niemczech i Europie. **SINDBAD, EUROLINES, EUROBUS, SANDRA, SOŁTYSIK REISEN, SUPERPOL, GLOBUS, PINIOR, ADAM, BARTUŚ, RUSCHIN, PTTK KATOWICE, MACHURA, NEWE REISEN, LOREK, INTERCARS, HEINZ REISEN, ORLAND, ZAWADZKIE, MARCO POLO**
- **BILETY LOTNICZE** CENTRALWINGS, WIZZAIR, RYANAIR

eurolines
POLSKA



ZAPRASZAMY
46-081 DOBRZEŃ WIELKI, UL. NAMYSŁOWSKA 20
TEL. 77 469 54 62

TADEJ



MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

Zapraszamy:

Dobrzeń Wielki, ul. Opolska 16

www.tadej.pl poczta@tadej.pl

W STAŁEJ OFERCIE:

- materiały budowlane -
- kompletne pokrycia dachowe -
- systemy izolacji ścian -
 - sucha zabudowa -
- art. wykończeniowe, malarskie -
 - art. elektryczne -
 - stolarka drzwiowa -
 - panele podłogowe -



Transport
z rozładunkiem HDS
(w sprzyjających warunkach
nawet szybciej)

w 24h

**GDY LICZYSZ NA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE
CENY!**

Godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰

sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰

46-081 **DOBRZEŃ WIELKI**

ul. Opolska 16

tel./fax +77/40 32 720

46-080 **CHRÓŚCICE**, ul. Powstańców 23

MATERIAŁY BUD.: tel./fax +77/40 32 475

SKLEP: +77/46 96 770

Manowce

Zacznę od poprzednich manowców, a mianowicie tzw. inteligentnych liczników do pomiaru zużycia prądu, którymi zachwycał się Tomcio Kapica. Tropiciele andronów, który mi podrzucił temat, zwrócił uwagę, że źle go zrozumiałem. Dla niego nonsensem było, że ma kupić licznik, który mu potem zakład energetyczny zaplombuje. Twierdzi, że skoro kupuje licznik, to jest jego właścicielem, a więc ZE nie ma mu nic do plombowania. Jak będzie chciał, to licznik porąbie, bo to jego własność.

Ja to rozumiem, ale widzę większy problem w innym miejscu. Wiem że mój informator nie ma nic do ukrycia. Ja też. Są jednak tacy, którzy nie chcieliby być namierzeni, gdy np. zaczną w nocy destylować. Inteligentny licznik pozwoli precyzyjnie ustalić, kiedy policja ma wkroczyć. Tu bym widział większy problem. Pozdrawiam serdecznie.



Inny tropiciel andronów zwraca mi uwagę, że w „nto” z 11-12 czerwca Tomcio Gdula pisze o bakteriach, które zmieniły historię. Pisze że wielkie zarazy zabiły w dziejach więcej ludzi niż wszystkie wojny. Wymienia ospę, odrę i grypę, ale one są wywoływane przez wirusy, a nie bakterie. Od tropiciela, którego pozdrawiam, przekazuję Tomciowi, by zaglądał do encyklopedii, nim coś napisze.



W swym felietonie „Baba za kierownicą” Justysia Janus żali się w „nto” z 7 czerwca na rowerzystów, którzy mają ścieżki rowerowe, a i tak jeżdżą jezdnią. Podaje jako przykład m.in. gminę Dobrzeń Wielki. Justysia nie potrafi tych rowerzystów zrozumieć.

Sprawa jest prosta. Siadź Justysiu na rower i pojeźdź po tych ścieżkach. Wtedy

zrozumiesz. Jest w gminie Dobrzeń super ścieżka między Kup i Dobrzeń. Musiałabyś Justysiu mieć niebywałe szczęście, by trafić między Kup i Dobrzeń na rowerzystę jadącego jezdnią (pojedyncze przypadki zawsze się trafiają). Ale we wsiach bywa już różnie. Co ścieżka rowerowa przecina boczną drogę, to krawężniki. Przeszkodami są głębokie wjazdy na posesje. Często też na ścieżkach są parkowane auta. Trudno się dziwić niektórym rowerzystom, że wybierają jezdnię.

W felietonie z 14 czerwca Justysia wyrzeka z kolei na pomysł wprowadzenia w całym Opolu ograniczenia prędkości do 30 km/godz (to rzeczywiście absurd). Justysia napisała, że gdy jej redakcyjni koledzy dowiedzieli się o tym pomysły, to z nerwów ciśnienie podskoczyło im do 140.

Powiem Ci Justysiu, że wielu chciałoby mieć 140, gdy są spokojni, bo to jest granica prawidłowego ciśnienia. Twój koleś redakcyjni muszą mieć bardzo dobre ciśnienie, no chyba że coś pokręciłaś.



Na koniec został mi Boguś Mrukot (inni innym razem). W „nto” z 13 maja Boguś odtrąbił „Słodki smak zwycięstwa”. Chodziło o to, że popadła w kłopoty brzeską Odrę (tę od chałwy) kupią ZPC Otmuchów a nie wielkopolską Jutrzenka. Boguś cieszy się, że powstanie dzięki temu holding czysto opolski.

Większościowy udziałowiec Otmuchowa (50,92 proc.) to Xarus Holdings Limited, spółka z piramidy finansowej, której szczyt to Warsaw Equity Management. Pozostali ujawnieni udziałowcy Otmuchowa też nie są z Opolszczyzny. Mówienie, że gdy Warsaw Equity Management stanie się pośrednio większościowym udziałowcem także brzeskiej Odry, to będziemy mieć czysto opolską firmę trochę dziwi.

Po kątach szeptano, iż kierownictwo Odry, z powodu kłopotów finansowych trzeba było odchudzić. Wiceprezes Czesław Greczyn kombinował z Jutrzenką. Gdyby się udało, to dla Jutrzenki prezes Cecylia Zdebek okazałaby się zbędna. Ale się nie udało. Pani prezes zakombinowała z Otmuchowem. Zbędny okazał się Czesław Greczyn, a „nto”, związana z panią prezes (np. wręczała jej w 2003 nagrodę „Złotej spinki”) trzymając jej stronę. Może jednak po kątach gadają od rzeczy.



W „nto” z 10 czerwca Boguś opublikował tekst „Biednego nie stać na tandetę”. Sugeruje, że Chińczycy, by wygrać przetarg na budowę A2, zeszli z ceną poniżej kosztów. Potem chcieli więcej pieniędzy, grożąc odwołaniem tandety, gdy nie dostaną.

Mało z tego Boguś rozumie. Chińczycy złożyli oferty na dwa odcinki A2. Dlaczego tylko na dwa? Można założyć, że mieli zapewnienie, iż Polska obroni w Brukseli prawo Chińczyków do budowy dwóch odcinków a pięciu już nie.

W listopadzie 2010 komisarz UE ds handlu Karel de Gucht potępił Polskę za dopuszczenie Chińczyków do budowy. Powiedział, że tego nie można zaakceptować i zapowiedział działania w tej sprawie. Tak sobie plótt, czy podjął działania? Jakież?

Prof. Krzysztof Rybiński, który wydaje się być prochiński, publicznie zachęcał, by Polska postawiła się Brukseli w tej sprawie. Chyba nie daliśmy rady. Bruksela ugjęła polskim politykom karku. Musieli sami wykopać Chińczyków. Zapewne naruszyliśmy przy tym zawartą z nimi umowę, więc Chińczycy pójdą do sądu po odszkodowanie.

Obawiam się, że będziemy mieć A2 droższą, gorszą, po terminie i z procesem o odszkodowanie.

Dyl Sowizdrzał (vel Till Eulenspiegel)

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ: soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, mandarynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem, pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owocami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,



NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach:

śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc



Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szaszлык z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz z krokietem, bigos, chleb.

Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka), kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.

PARTNER ADAC
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróbleńska 17b

Tel./fax 77 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h
tel.kom. 602 369 462
(alarmowy - 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)
- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów
dla osób pracujących za granicą i firm.**

Regionalny
dystrybutor

CYFROWY
POLSAT



MONTAŻ W DOMU KLIENTA

TVP1, TVP2, Polsat, TVN
i 28 innych polskich programów

za mniej niż 1 zł / dziennie

KIM Elektronik

RTV Komputery AGD
Sprzedaż, Naprawa

Borki ul. Opolska 11
tel./fax (77) 4691 223
tel. kom. 602 123 028

normet

Maria Słabik

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 77 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

★ Metal-MR
Ogrodzenia z Chróścic

BRAMY * OGRODZENIA * BALUSTRADY
* STAL NIERDZEWNA
KOMPLEKSOWO - MUROWANIE, MONTAŻ

46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14
tel./fax +48/77 46-96-368 kom. +48/ 606 935 243
e-mail: poczta@metal-mr.pl www.metal-mr.pl

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

POLECAMY:

- * projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- * roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- * roboty ogólnobudowlane
- * roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- * doradztwo i nadzór

**46-022 Luboszyce, ul. Kościelna 8
tel./fax 77 421-57-08**

APTEKA ŚRÓDMIEJSKA Opole, ul. Ozimska 22 (róg Reymonta)



- część samoobsługowa
- pełny asortyment leków
- apteka internetowa

**Apteka jest czynna:
pn.-pt. 7.30-20.00
sobota 8.00-15.00**

* dotyczy leków pełnopłatnych sprzedawanych w godz. 10.00-13.00

